Nr. 158. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. **Kraków, piątek 15 lipca 1927.** **Rok XLVI.**

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru: **20 groszy**
Adres Redakcji: **ul. Wielopole L. 1.**
Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: **ul. Wielopole L. 1.**
Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO 400.402

N[illegible] REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Mowa Chamberlaina

Kraków, 13 lipca.

Wczorajsza odpowiedź Chamberlaina na interpelację Ponsonbyego w Izbie gmin jest **rewelacją niezmiernie doniosłą.** Stanowi ona klasyczny wprost przykład angielskiego sposobu myślenia w ogólności, a angielskiej metody politycznej w szczególności.

Chamberlain zaczął od tego, że skomplementował swego szanownego interpelanta jako „starą babę“ z czasów — drobnostka! — wiktorjańskich... Potem „wyjaśniał“ politykę angielską, podnosząc kilkakrotnie z naciskiem, że to wyjaśnianie jest wogóle zbyteczne, ponieważ polityka ta jest jawna i wszelkie zobowiązania, jakiemi ona obciąża Wielką Brytanję wobec stron trzecich, są powszechnie znane.

Pewnych rzeczy jednakowoż Chamberlain zdążył nie powiedzieć. I tak np. uniknął odpowiedzi, jakie stanowisko zajmuje w sprawie tak kapitalnej jak **ewakuacja prowincyj nadreńskich** przez Francję. Stwierdził tylko ogólnikowo, że „Anglja będzie się starała usuwać trudności z drogi“ — do porozumienia między obu państwami.

Nawet w takiej sprawie jak pakt o **wykluczeniu wojny między Anglją a Stanami Zjednoczonemi** Chamberlain oświadczył pięknie, że jest on już „zapisany w sercach Anglików i Amerykanów“, nie powiedział jednak, czy nie uważałby za pożyteczne, aby kopja tego aktu, przepisana z serc angielsko-amerykańskich na dobrym czerpanym papierze, znajdowała się razem z innymi dokumentami największej wagi w tresorze Foreign Office'u...

Wszędzie ta sama mistrzowsko stosowana metoda — nie kłamać, ale także nie mówić wszystkiej prawdy, nie taić ale i nie odsłaniać, zachować półmrok, przez który przebije się wzrok szczególniej bystry ale i on także faktów niewątpliwych nie ustali, zbędnych kropek nad „i“ nie położy, za żadne słowo nie złapie.

Najważniejsze jednak i politycznie najdonioślejsze oświadczenie mieści się **w końcowych ustępach** mowy Chamberlaina, w których określa on **stanowisko swego rządu wobec Rosji.** Otóż Chamberlain **ani jednem słowem nie zaprzecza, jakoby tworzył blok zachodni i środkowo-europejski.** Tem energiczniej jednak stwierdza, że blok ten **nie zwraca się bynajmniej przeciw Rosji sowieckiej.** W zapale tego ostrzeżenia posuwa się nawet do przypomnienia smutnego losu Niemiec Wilhelmowskich, które zdaniem jego padły ofiarą własnej manji prześladowczej, jakoby ententa przez Anglję wówczas stworzona, była skierowana przeciw nim. Wynika z tego według Chamberlaina, że podobnie jak wówczas ententa, tak teraz tworzony blok europejski jest kreacją po prostu obojętną, nie zwróconą przeciw nikomu, kto się sam na nią nie natknie. Z takiem samem poczuciem absolutnej szczerości może myśliwy zapewniać, że on tych swoich wielkich żelaz nie postawił w lesie, aby złapać niedźwiedzia za nogę. On je sobie tam tylko położył, aby leżały. A jeżeli niedźwiedź w te żelaza wlazł, to sam popełnił błąd, który go czyni godnym pożałowania...

I co ważniejsze to to, że nie jest to wymędrkowany sposób wyrażania się, że **to nie jest bynajmniej hipokryzja** w ustach angielskiego ministra spraw zagranicznych. On na równi z całym światem angielskim jest istotnie szczerze i uczciwie przekonany, że ententa nie była przygotowana przeciw Niemcom, podobnie jak obecny blok nie przygotowuje się przeciw Rosji sowieckiej. Ententa nie miała na celu atakować Niemiec. Była ona w rozumieniu angielskiem **tylko orgnizacją obronną** na wypadek ataku niemieckiego. Przeciwieństwo tej tezy **nie jest możliwe do udowodnienia,** ponieważ polityka Niemiec Wilhelmowskich bardziej prymitywna i mniej dojrzała, nie wytrzymała widoku tej ententy i sama ją zaatakowała.

Zupełnie **takie samo zadanie stawia dzisiaj Chamberlain sowietom.** On nie usiłuje nawet zaprzeczać, że tworzy blok możliwie wielki i mocny, ale tem energiczniej przeczy, jakoby celem tego bloku było zduszenie sowietów, o ile one same ze strachu przed nim nie rzucą się na niego. Jest to **metoda stawiania przeciwnika w możliwie najtrudniejszem położeniu psychologicznem.** Pokazuje się mu siłę ogromną, która w danym razie musi go zgnieść, ale równocześnie zapewnia się go, że nie jest ona przeciw niemu zwrócona. Wtedy niech wybiera, niech wierzy albo nie wierzy. Jeżeli wierzy, to ufa, więc przestaje być przeciwnikiem, przyjmuje pewne warunki, które mu się chce narzucić (Niemcom ograniczenie zbrojeń morskich, sowietom wyrzeczenie się propagandy zagranicznej i roboty azjatyckiej), albo nie wierzy, a wtedy musi liczyć się z tem, że ta ogromna siła lada chwila na niego runie. Oczekiwanie tego ciosu zamąca mu sąd, doprowadza go do szału, powoduje, że ostatecznie zerwie się z łańcucha, wtedy zaś przygotowana przez Anglję siła miażdży go istotnie.

Zimno i grzecznie wyznaczył teraz Chamberlain takie zadanie sowietom. Uprzejmość swoją wobec nich posunął tak daleko, że **ostrzegł je,** przypominając przykład Niemiec Wilhelmowskich. Zapewnił, że nie chce zniszczyć sowietów, że nie pogniewa się na nikogo, kto z nimi uprawiać będzie handel lub jakiekolwiek stosunki, co więcej pośpieszył dodać, że nie jest wcale przeciwny, aby handel sowiecki z samą Anglją trwał sobie nieprzerwanie dalej, ale równocześnie nie tylko nie zaprzeczył faktu tworzenia owego wielkiego bloku lecz co więcej **zapowiedział rychłe podjęcie wielkiej próby pozyskania dla niego bardzo ważnego kamienia — niemieckiego.**

Wpleciona w zdanie o stosunku do Mussoliniego zapowiedź rychłej wizyty angielskiego ministra spraw zagranicznych w Berlinie ma już **ostry posmak sensacji.** Wypadnie do niej wrócić jeszcze nie raz. Albowiem **problem układu stosunków angielsko-niemieckich w najbliższej przyszłości staje się centralnym w całej polityce naszego kontynentu i globu.** **(s-i)**

Środki do utrzymania czynnego bilansu handlowego.

Oprócz nowego kontyngentu rząd zamierza wprowadzić nową taryfę celną.

Warszawa, 13 lipca (PAT). Wczoraj w godzinach wieczornych odbyła się w gmachu prezydjum Rady ministrów konferencja z udziałem przedstawicieli przemysłu i handlu oraz ministrów **Kwiatkowskiego, Czechowicza, wiceministra rolnictwa Raczyńskiego i dyr. Tarnowskiego,** jako przedstawiciela ministra spraw zagranicznych. Tematem konferencji **była spraaw ochrony bilansu handlowego.**

Wniosek w tej sprawie przedstawił minister **Kwiatkowski,** twierdząc, iż w dziedzinie reglementacji importu zostały **dokonane takie ograniczenia kontyngentu na 3 kwartał br.,** które nie naruszając zasadniczych potrzeb życia gospodarczego Polski i interesów ludności, **dadzą w ciągu kwartału widoczne oszczędności w imporcie.** Zarządzenia te mają **charakter przejściowy,** gdyż zarówno ze względu na

---

MIECZYSŁAW SMOLARSKI

KŁOPOTY PANA HAMILTONA.

Powieść z roku 2500.

(Ciąg dalszy).

— Wynalazca, wypychany gwałtownie za drzwi, wymienił twoje nazwisko! Krzyczał, iż posiada je jedyny człowiek, uposażony umysłem dość lotnym i poetycznym, by nie lękać się poświęcenia równowagi świata na rzecz wiedzy i nauki! Musisz udać się natychmiast do niego i wypełnić to, co ja winienem był uczynić. Musisz nakłonić go, by odkryć swych nie podawał do wiadomości powszechnej zapomocą jednego z pism codziennych, spragnionych sensacyj. Przeprosisz go za moje postępowanie i wyjaśnisz mu, że myśl o szczęściu ogólnem wyżej sięga niż ambicje osobiste. Przemówisz mu do serca, do rozsądku. Użyjesz talentu krasomówczego i wzruszysz go do łez, co tem łatwiej ci się uda, gdyż nie potrafisz zapomnieć, iż pozostawiłeś w opłakanej samotności własną żonę w noc poślubną!

IV.

Jakkolwiek polityka w owej epoce przestała budzić zainteresowanie w życiu publicznem, to jednak nie przestała być rzeczą korzystną w życiu prywatnem. Hamilton zrozumiał iż misja którą poruczono mu, posiadała charakter polityczny i postanowił to odpowiednio wyzyskać. Niemniej wzmianka w tej chwili o uroczej Hatnie, którą musiał zostawić przy deserze uczty poślubnej, wydała mu się dziwnie niesmaczna i wywołała widoczne skrzywienie jego ust. Naczelnik miasta dostrzegł to i pospieszył przykrość mu osłodzić.

— Mam nadzieję — rzekł — zawiesić gwiazdę stanu na pańskiej szyi. Otworzy ona panu nietylko drogę do dalszych godności, ale pozwoli mu bywać wraz z żoną na dorocznym balu u prezydenta świata. Jeśliby pan jednak zadanie, które mu powierzam, uznał za zbyt trudne lub dla siebie niewygodne, wówczas ciężar jego złożę na barki Hincego.

Hince, kolega szkolny Hamiltona, był jego współzawodnikiem od lat dziecinnych. Rywalizowali z sobą w grze w piłkę nożną, a pokłócili się na dobre przy pięcioboju klasycznym. Hince był obecnie również zarządcą jednego z domów kolosów, a jak mówiono stał się od pewnego czasu kandydatem na sędziego w trybunale, rozstrzygającym spory między pięciu częściami kuli ziemskiej.

Naczelnik miasta świadom był, iż nowożeniec swoją noc poślubną zechce sprzedać drogo, więc ze zwykłą inteligencją próbował kupić go taniej, doprowadzając do pasji i budząc w nim ducha szlachetnego współzawodnictwa.

Młodzieniec zrozumiał, iż niema wyboru i musi złożyć małą ofiarę z osobistego szczęścia, by zatrzeć kompromitujące wrażenie, jakie postępowanie dostojnika musiało sprawić na entuzjastycznym wynalazcy.

— Zgoda — rzekł. — Pan naczelnik miasta pozwoli mi jednak, iż przedstawię mu pewną prośbę?

— Zaczyna się — mruknął do siebie dygnitarz. — Chce czegoś więcej jeszcze, niż gwiazdy stanu. Ostatecznie mogę mu dodać do niej jeszcze wieniec brylantowy. Chodzi przecież o ład i spokój całej ludzkości...

Głos młodego małżonka dziwnie jednak wydawał się wzruszony. Piękne jego, marzycielskie oczy zapłonęły światłem niemal nieziemskim. Widać było, iż wypowiada najskrytsze swe pragnienie i zarazem, iż lękając się o wynik swej prośby, nie odrazu przystępuje do niej.

— Ludzkość stanęła na najwyższym stopniu swego szczęścia — mówił — ale jednak odmówiono jej jednego. Rozwijamy swe indywidualności, nie zaznajemy niedostatku. Praca wprawdzie jest obowiązkiem, bez którego wypełnienia nie można otrzymać dobrego miejsca na koncertach i w teatrze, ale pozostawia ona nam dosyć czasu, byśmy pielęgnowali umysł swój, zdrowie i dom rodzinny. W ostatnich dziesiątkach lat z rozkazu prezydenta doznaliśmy kilku ograniczeń, krępujących naszą swobodę, ale zrozumiałych ze względu na ogół społeczeństwa. Magistrat wydaje naprzykład kartki na podróż statkami sterowemi i wydaje je nie bez trudności, ale dzięki temu odsłoniło się niebo i człowiek przynajmniej, patrząc w górę, czuje się samotny. Istnieje jednak ograniczenie inne, o wiele boleśniejsze. Nie wymieniam go otwarcie, gdyż lękam się, iż mogę być uznany za człowieka o filozofji mało nowoczesnej. Istnieje wprawdzie pewna ilość ulg, które można uzyskać, ale jest ona tak znikoma, że otrzymać je można dopiero po długoletniem czekaniu. Spodziewam się, panie naczelniku miasta, iż uzyskam dziś od ciebie to zwolnienie, które zapewni także wypełnienie najgłębszych pragnień mojej młodej żony.

Dostojnik rozłożył ręce z gestem najwyższej bezradności.

— Młodzieńcze! Domyślam się o co ci chodzi. Chwila, w której wezwałem cię do siebie, niejedno tłumaczy. Uprzedzam cię jednak. Kontyngent u nas dawno jest wyczerpany. Do gwiazdy stanu gotów jestem natomiast dodać ci jeszcze urlop kilkomiesięczny i kartkę na używanie własnego samolotu. Jedź w świat! Szukaj szczęścia! Podam ci adres pewnego, starego wdowca w Brukseli, który, o ile wiem, posiada niewyzyskane pozwolenie, którego tak bardzo pragniesz. Oto jest wszystko, co dla ciebie mogę zrobić.

Hamilton zrozumiał, iż nic więcej nie zdoła sobie wyjednać. Nie nalegał jednak. Myśl o swobodnej podróży po świecie, posiadała też dla niego pewien wdzięk. Postanowił zabrać Hatmę.

— Spiesz do Połupajly — upomniał go naczelnik. — Staraj się uzyskać od niego jego plany i rysunki. Jeśli będzie trzeba, udaj wielkie niemi zainteresowanie. Za wszelką cenę skłoń go do milczenia, gdyż w przeciwnym razie będę zmuszony wtrącić go do więzienia, co będzie ostatecznym skandalem, którego jednak nie wolno mi uniknąć.

Ścisnął dłoń młodzieńcowi i dodał:

— O żonę nie niepokój się! Dam jej znać, gdzie przebywasz. Polegaj na mnie, iż wytłomaczę cię zupełnie.

Dostojnik był jednak nieco roztargniony. Po odejściu gościa, rad z siebie, iż przerzucił nań swój kłopot, przejrzał się najpierw w lustrze z dumą i zadowoleniem. Potem podszedł do biurka, by nastawić aparat i połączyć się z salą, gdzie prawdopodobnie ucztowali jeszcze goście ślubni.

W tej chwili zadał jednak popsuty zlekka odkurzacz elektryczny, wchłaniając w siebie nietylko pył, ale i rozrzucając niektóre papiery daleko na środek pokoju. Naczelnik miasta spostrzegł u swych stóp jakiś papier, który kształtem swym przypominał mu jakąś myśl zagubioną.

Ulegając nagłemu rozleniwieniu, spoglądał z góry, a z pod oka na kartę:

— Co zawierasz figlarzu, o czem przypominasz mi liściku — przemawiał żartobliwie.

Podskoczył nagle.

— Do licha! Spóźniłem się! Od pół godziny powinienem być na posiedzeniu komitetu do nagrzewania Europy ciepłem Sahary. Sprawa Ważna! Może na posiedzeniu czeka delegat prezydenta!

Wydobył z biurka wielką wstęgę, którą ozdobił piersi. Dał znać gwardzistom, by posprzątali papiery i zamknęli jego gabinet, poczem pospiesznie opuścił ratusz, zapominając zawiadomić biedną Hatmę, co stało się z jej mężem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rynek wewnętrzny jako też na stosunki handlu zewnętrznego polityka państwa zmierzać musi **do ustalenia nowych metod dla ochrony bilansu handlowego, do stopniowego rozluźnienia węzłów reglementacji.**

W dziedzinie **rozwoju polskiego eksportu** podjęte zostały systematyczne prace, które już w r. b. wydały **pozytywne i niemałe rezultaty.**

W sprawie **generalnej waloryzacji ceł**, minister przemysłu i handlu wypowiedział się przeciwko **takiej waloryzacji** w myśl przedstawionych wszechstronnych uzasadnień. — Minister przemysłu i handlu zmierzać będzie **do stworzenia nowych racjonalnie zbudowanych** na gruntownem zbadaniu strony rzeczowej **kalkulacyjnych taryf celnych. W nowej taryfie**, opartej na zróżnikowanej odpowiadającej współczesnym potrzebom nomenklaturze **dokonane zostaną zmiany w dziedzinie ograniczenia ceł.** W tej myśli, aby nowa taryfa była liberalna w stosunku do importu surowców, produktów i artykułów normalnych masowej konsumpcji, b) była umiarkowanie protekcyjna w stosunku do programowej i potrzebnej ochrony produkcji krajowej, c) była wybitnie protekcyjna w dziedzinie specjalnych produktów służących np. bezpośrednio celom obrony państwa względnie fiskalnym w dziedzinie importu artykułów luksusowych.

Wnioski przedstawione przez ministra przemysłu i handlu były przedmiotem obszernej dyskusji, która przeciągnęła się do późnej nocy.

Z Sejmu.

Warszawa, 13 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejm przystąpił **do ukończenia dyskusji nad ustawami samorządowemi.** Pos. Putek, sprawozdawca ustawy o gminie wiejskiej omawiając głosy krytyczne, jakie dały się słyszeć w czasie drugiego czytania, zaznaczył, iż krytyki ustaw samorządowych w małym stopniu dotyczyły tylko tekstu ustawy a przeważnie były czysto polityczne. Następnie sprawozdawca w przesołz 3-godzinnem przemówieniu omawiał poszczególne poprawki zgłoszone w 2 czytaniu do ustawy o gminie wiejskiej, poczem po krótkiej przerwie **Izba przystąpiła do głosowania.** Artykuł pierwszy projektu ustawy o gminie wiejskiej **przyjęto** w następującem brzmieniu: Gmina wiejska stanowi **korporację prawno-publiczną i posiada prawa samorządu.**

Do art. 1 **przyjęto poprawkę pos. Langera** (Wyzwolenie), w myśl której każda nieruchomość musi wchodzić w skład obszaru gminnego. Przyjęto nadto wniosek sprawozdawcy, że podział, łączenie tudzież regulacja granic gminnych w obrębie tego samego powiatu może nastąpić w drodze uchwały wydziału wojewódzkiego po wysłuchaniu opinji głosów zainteresowanych ciał samorządowych. W artykule, który stanowi, że fukcjonarjusze i wojskowi stają się członkami gminy, do której otrzymali przydział, rozciągnięto ten przepis także **na duchownych i pracowników związków prawno-publicznych.**

Dalej **przyjęto nowy artykuł**, który głosi, że obywatelom Rzeczypospolitej nieposzlakowanym, którzy mają stałe miejsce zamieszkania w gminie, ale nie mieszkają w niej jeszcze, Rada gminna może nadać wcześniej prawa członkostwa gminy.

Przyjęto poprawkę pos. **Inslera** (Koło żyd.), że gmina może zakazać prawa pobytu, ale tylko za zbrodnie pospolite.

Artykuł dotyczący **prawa wybierania** przyjęto w następującej redakcji: Prawo wybierania do Rady gminnej z wyjątkiem osób pozostających w czynnej służbie wojskowej posiada każdy członek gminy wiejskiej bez różnicy płci który w dniu zarządzenia wyborów do rady gminnej **posiada prawo wybierania do Sejmu** i co do którego nie zachodzi żaden z wypadków, pociągających za sobą utratę prawa wyborczego, w myśl ordynacji wyborczej do Sejmu.

W sprawie komisji wyborczej przyjęto nowy artykuł, według którego gminy, w których wybory odbywać się będą na zasadzie stosunkowego rozdziału mandatów mogą być podzielone **na terytorjalne obwody głosowania** tak, aby na jeden obwód przypadło **nie mniej niż 500 osób, a nie więcej niż 1000 uprawnionych do głosowania.**

Nad poprawką pos. **Chruckiego** (Kl. ukr.), ażeby skreślony artykuł, wprowadzający system ścieśnionego głosowania na kresach wschodnich, odbyło się imienne głosowanie. Wniosek o skreślenie **odrzucono 154 głosami przeciwko 134.**

Z dalszych poprawek przyjęto, że **wójt musi również władać językiem macierzystym większości miejscowej ludności.** Rota przysięgi musi być zgodna z zasadami i przepisami wyznania, do którego składający przysięgę należy. Świadczenia pieniężne wymagane będą od wszystkich mieszkańców gminy w stosunku do zamożności.

Z temi ważniejszemi poprawkami projekt ustawy przyjęto w drugiem czytaniu. Następnie pos. **Jaworowski** (PPS) omówił poprawki zgłoszone w drugiem czytaniu **do projektu ustawy o gminie miejskiej**, zaś pos. **Kozłowski** omówił poprawki zgłosozne do projektu ustawy **o powiatowych zmianach komunalnych.**

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dziś o godz. 11 przed południem.

—o—

Sejm głosuje nad ustawami samorządowemi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 lipca. Dziś o godz. 11.30 przed południem rozpoczęło się **posiedzenie Sejmu dla dokończenia głosowania nad poprawkami**, zgłoszonemi w ciągu dyskusji **nad projektami ustaw o gminie wiejskiej i związkach powiatowych.**

Poprawek takich zgłoszono 110. Zostaną one załatwione na posiedzeniu dzisiejszem.

Trzecie czytanie projektów ustaw samorządowych odbędzie się w piątek.

—o—

Z komisyj Sejmu i Senatu.

Warszawa, 13 lipca.

NOWELIZACJA ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Komisja konstytucyjna na wczorajszem posiedzeniu przedpołudniowem obradowała nad sprawozdaniem podkomisji **w sprawie nowelizacji ordynacji wyborczej**. Sprawozdanie przedłożył przewodniczący pos. **Głąbiński.** W dyskusji pos. **Niedziałkowski** (PPS) wypowiedział się **przeciwko zmniejszeniu liczby mandatów** natomiast za wprowadzeniem instytucji związku list. **O przejście do porządku dziennego** nad projektem zmiany ordynacji wniósł następny mowca pos. **Grnenbaum** (Koło żyd.) **Wniosek ten jednak nie uzyskał większości. Przeciwko wnioskom** podkomisji wypowiedział się również następny mowca pos. **Reich** (Koło żyd.). Na wniosek pos. Niedziałkowskiego dalszą dyskusję odroczono do środy do godz. 10-tej rano.

O ZNIESIENIE LICZNIKÓW.

Sejmowa komisja **przemysłowo-handlowa** obradowała wczoraj nad wnioskiem szeregu klubów sejmowych, domagających się **uchylenia rozporządzenia ministra poczt i telegrafów, wprowadzącego system licznikowy** do obliczeń należytości za rozmowy telefoniczne. Referent wniosku pos. **Dymowski** (Ch. D.) oświadczył się przeciwko wnioskowi z dwóch powodów, po pierwsze z powodu **naruszenia jego zdaniem strony prawnej** przez jednostronną zmianę umowy pomiędzy przedsiębiorstwem a abonentem, która przewidywała ryczałtowe opłaty za rozmowy telefoniczne, a po drugie **z nadmiernego obciążenia ludności** opłatami i podatkami, a ponadto **ze względu na brak kontroli** ze strony abonenta. W dyskusji przemawiali posłowie **Ilski** (ZLN), **Diamand** (PPS), **Wierzbicki** (ZLN), **Reger i Szczerkowski** (PPS). Wszyscy mowcy naogół **podzielali zdanie referenta.** W rezultacie postanowiono sprawę przekazać podkomisji.

ZMIANA USTAWY O WYDAWANIU „DZIENNIKA USTAW".

Komisja **prawnicza** wysłuchała wczoraj referatu pos. **Liebermana** (PPS) o wniosku klubu PPS., domagającego się **zmiany ustawy o wydawaniu „Dziennika Ustaw"** w kierunku uzupełnienia artykułu 1 tej ustawy postanowieniem, umożliwiającem ogłaszanie w „Dz. Ustaw" poza ustawami i rozporządzeniami rządu także **uchwały Sejmu**, uchylające rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej wydawane z mocą ustawy a to na zarządzenie marszałka Sejmu. W myśl projektu dla ogłoszenia wszelkich ustaw i uchwał sejmowych obowiązywałby termin 30-dniowy, o ile sama ustawa nie przewidywałaby terminu krótszego. Pozatem referent poruszył kwestję, aby nowelizując ustawę o „Dzienniku Ustaw" przewidzieć również wypadek, w którym rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej traci moc obowiązującą z powodu niezłożenia go do laski marszałkowskiej w terminie 14 dni. Zdaniem referenta fakt utraty mocy obowiązującej przez rozporządzenie powinien być uwidoczniony w „Dzienniku Ustaw" drogą ogłoszenia w tymże dzienniku odpowiedniego zawiadomienia przez ministra sprawiedliwości. Nad referatem posła Liebermanna rozwinęła się obszerna dyskusja. Znaczna część mowców wypowiedziała się przeciwko projektowi, aby marszałek Sejmu zarządzał ogłaszanie uchwał uchylających rozporządzenia, podnosząc wreszcie wątpliwość co do potrzeby urzędowego ogłaszania faktu utraty mocy obowiązującej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z powodu niezłożenia tego rozporządzenia w przepisanym przez konstytucję terminie.

Na tem dalsze obrady przerwano.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 lipca. Komisja prawnicza pod przewodnictwem pos. **Marka uchwaliła nowelizację ustawy o wydawaniu „Dziennika Ustaw"** według referatu posła **dr Liebermanna.**

Referentowi komisji chodziło głównie o to, **aby ustawę o wydawaniu „Dziennika Ustaw"** pochodzącą z 31 lipca 1919 r., **pogodzić z konstytucją** zarówno z r. 1921 jak i nowemi jej postanowieniami z sierpnia 1926 r.

USTAWA O ZASIŁKACH DLA RODZIN REZERWISTÓW.

Senacka komisja **skarbowo-budżetowa przyjęła bez zmiany projekt ustawy o przywróceniu mocy obowiązującej ustawy o zasiłkach dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe**, oraz o niektórych zmianach w ustawie skarbowej na rok 1927.

Następnie sen. **Puławski** omówił sprawozdanie N. I. K. P. w sprawie nabycia przez państwowy Bank Rolny majątku **Telehany.** Z uwagi na to że w sprawie tej toczy się proces sądowy komisja zgodnie z wnioskiem referenta postanowiła **rozpatrywanie tej sprawy odroczyć** do czasu ukończenia procesu.

Rząd ustala swe stanowisko wobec bilansu handl. i poprawy bytu urzędników.

Pismo min. Czechowicza do przewodniczącego komisji budżetowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 lipca. Na środowem posiedzeniu **komisji budżetowej miał zjawić** się minister skarbu **Czechowicz**, aby zająć **stanowisko rządu wobec szeregu wniosków poselskich**, domagających się z uwagi na trudne położenie gospodarcze, **pomocy finansowej dla różnych ugrupowań społecznych, jak dla rolnictwa, drobnego przemysłu i pracowników państwowych.**

Minister **Czechowicz nie przybył atoli na posiedzenie**, a przewodniczący komisji odczytał **następujące pismo jakie dziś otrzymał:**

„Warszawa, 12 lipca 1927 r. Do J. W. P. posła **Stanisława Rymara**, prezesa komisji budżetowej Sejmu w miejscu.

Mam zaszczyt zawiadomić p. Prezesa, że **w łonie rządu toczą się obecnie narady**, które mają na celu ustalić w najbliższym czasie **stanowisko całego rządu** w najbardziej aktualnych sprawach: 1) **bilansu handlowego**, 2) **poprawy bytu funkcjonarjuszy państwowych.**

Aż do czasu zajęcia przez rząd definitywnego stanowiska w tych sprawach, co według przewidywań moich, nastąpi **w najbliższych dniach, nie mógłbym złożyć w komisji budżetowej Sejmu wiążących oświadczeń w imieniu całego rządu.** O chwili, kiedy to będzie mogło nastąpić, nie omieszkam p. Prezesa zawiadomić.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania: Czechowicz".

Po odczytaniu listu ministra, wywiązała się **obszerna dyskusja, w której zabierali głos** posłowie **Zaremba** (PPS), **Łypacewicz** (Wyzwolenie), **Czetwertyński** (ZLN), **Gruszka, Byrka** (Piast), **Chądzyński** (NPR) i **Rosmarin** (Koło żyd.).

Przyjęto wszystkiemi głosami przeciw głosom NPR. i PPS., wniosek posła **Łypacewicza**, aby zgodnie z życzeniem ministra, **odłożyć dyskusję nad sytuacją gospodarczą kraju na dni kilka** i upoważniono przewodniczącego, Rymara, do pozostawania z ministrem skarbu w kontakcie.

Następnie pos. **Rymar** referował kilka wniosków, dotyczących pomocy ludności **dotkniętej klęskami elementarnemi**, przyczem przytoczył szereg szczegółów, z których wynika, iż **ponad 1% zasianych obszarów został dotknięty klęskami elementarnemi.**

Po dyskusji **przyjęto wszystkie proponowane przez referenta rezolucje**, wzywające rząd do przedłożenia sejmowi sprawozdania **o akcji**, jaką przedsięwziął celem niesienia pomocy ludności, dotkniętej klęskami żywiołowemi, do dostarczenia tej ludności **doraźnej pomocy, kredytów na zasiewy i odbudowę, odpisów i ulg podatkowych.**

Następna rezolucja wzywa rząd, aby **w miarę wyczerpywania się kredytów na cele powyższe** w budżecie na r. 1927/8 przeznaczonych, przedstawił sejmowi **wnioski o dalsze kredyty.** W posiedzeniu komisji wzięli udział delegaci ministerstwa przem. i handlu, rolnictwa oraz pracy.

—0—

Górale polscy ze Spisza błagają rząd o ratunek.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 lipca. **Do Warszawy przybyła delegacja górali polskich ze Spisza** i złożyła **rządowi memorjał**, gdzie czytamy pełne rozpaczy słowa:

„Bez paszy giniemy, ziemia jałowa i kamienista nie zdoła wyżywić ludności mimo ciężkiej pracy przy rozdrobnionych lichych gruntach na kawałki od 2—3 morgów przeciętnie".

Delegacja **prosi rząd o interwencję w sprawie wykonania przez dobra jaworzyńskie obowiązku patronatu** wobec kościoła miejskiego, rozsypującego się w gruzy.

Rząd nasz chyba nie napotka ze strony rządu czechosłowackiego na opór w wypełnieniu tych skromnych i uzasadnionych próśb górali spiskich, domagających się tylko elementarnej sprawiedliwości i pomocy.

—0—

Nieudały zamach na ministrów rumuńskich w Kiszyniowie.

(Telegram własny „N. Reformy").

Bukareszt, 13 lipca. Donoszą z **Kiszyniowa**, że policja rumuńska wpadła w Kiszyniowie na **trop organizacji wywrotowej**, która **usiłowała dokonać zamachu terorystycznego na sobór prawosławny w Kiszyniowie** w rodzaju zamachu, dokonanego w swoim czasie na sobór w Sofji. Zamach miał być dokonany **podczas nabożeństwa z okazji pobytu ministrów rumuńskich w Besarabji.**

Zamachowcy **umieścili w ołtarzu soboru maszynę piekielną, wypełnioną materjałem o niezwykłej sile wybuchowej.**

Zostało to jednak spostrzeżone i **maszyna została usunięta w 2 godziny przed terminem**, w którym miała wybuchnąć.

W Kiszyniowie i innych miejscowościach **dokonano licznych aresztowań.**

—0—

Postępy w rokowaniach polsko-niemieckich.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Berlin, 13 lipca. Jak donoszą dzienniki, bawi tu poseł niemiecki w Warszawie, **Raucher**, który przybył celem złożenia sprawozdania **o stanie rokowań polsko-niemieckich.** W rokowaniach tych, jak podnoszą pisma, należy zaznaczyć **pewne postępy.**

Wycofanie banknotów 50-złotowych z r. 1919.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 lipca. Bank Polski przystępuje **w dniu 1 sierpnia do wycofania z obiegu 50-złotowych biletów bankowych pierwszej emisji z datą 28 lutego 1919 r.**

Bilety te **przestaną być prawnym środkiem płatniczym z dniem 31 stycznia 1928, a od 1 lutego 1928 do 31 stycznia 1928** będą przyjmowane do **wymiany przez wszystkie oddziały Banku Polskiego.**

Sprawa emigracji do Brazylji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 lipca. Do Warszawy przybył komisarz emigracyjny rządu stanu Saint Paulo w Brazylji, Zygmunt Białoskórski. Jako oficjalny przedstawiciel Saint Paulo p. Białoskórski ma zorganizować bezpłatny przewóz rodzin rolniczych, udających się z Polski do Saint Paulo.

Por. Jani będzie wydany władzom polskim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 lipca. **Urzędowa sowiecka ajencja telegraficzna (Tass) ogłasza**, że stan **zdrowia** internowanego w szpitalu w Mińsku **por. Janiego** o tyle się poprawił, że **będzie w najbliższym czasie wydany władzom polskim.**

Odjazd Byrda i Chamberlina do Ameryki.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 13 lipca. **Byrd i Chamberlin** wyjechali okrętem „Leviathan" do Ameryki.

Dział giełdowy.

Kraków, 13 lipca.

NA RYNKU EFEKTÓW I WALUT BEZ ZMIANY.

W prywatnych obrotach na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania tendencja utrzymana. Nastrój ospały, przy zupełnym prawie braku zainteresowania, jak w sezonie ogórkowym. Obroty minimalne.

Kursa kształtowały się następująco: Jaworzno 18, Zieleniewski $18^{1/4}$, Górka 52, Chybie 5.70, Chodorów 138—140.

Na rynku walut i dewiz sytuacja bez zmiany, zainteresowanie nieco większe dewizami, po kursie utrzymanym, waluty w małych obrotach. W Krakowie got. $8.92^{1/2}$—8.93, czeki bank. 8.94—8.95, w Warszawie got. 8.92—$8.92^{1/2}$, czeki $8.93^{9/10}$, we Lwowie got. $8.92^{1/4}$—$8.92^{3/4}$, czeki 8.8.94—$8.94^{1/2}$, w Katowicach got. $8.92^{3/4}$—$8.93^{1/4}$, czeki $8.94^{1/2}$.

Na wszystkich giełdach sytuacja podobna, bez zasadniczych zmian. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za got. 8.88, za czeki 8.91.

—o—

Wiedeń, 13 lipca. Pod wpływem wiadomości o pomyślnej tendencji na giełdach zagranicznych, rynek wiedeński wykazywał wzmocnienie. W kuloarach poprawiły się liczne papiery, jednak niezależnie od pomyślnej tendencji, ruch mały.

Siersza Górnicza 4.8, Portland 56, Karpaty 35, Galicja 105, Schodnica 9, Nafta 10.85, Alpiny 43, Gal. Bank Hipoteczny 0.7, Fanto 9, Zieleniewski 14.8.

„Rozbrojenie", Niemiec.
Dalsze rewelacje o niem. zbrojeniach

Berlin, 13 lipca.

Poseł komunistyczny Schneller wystąpił z dalszemi rewelacjami o zbrojeniach niemieckich które odbywają się pod nazwą „Produkcji pokojowej". Podnosi on, że przemysł farmaceutyczny, chemiczny i tekstylny są tak zorganizowane, iż **w ciągu kilku godzin** mogą być przekształcone **na produkcję materjałów wybuchowych i gazów trujących.**

Przemysł chemiczny w Niemczech pracuje stale nad **poprawą gazów trujących i środków wybuchowych.** Niemcom brak aeroplanów i tanków, jednakże i tutaj znalazło się wyjście. Obok produkcji zagranicą w niemieckich fabrykach Junkers w Holandji i Henkel w Szwecji, rząd niemiecki ułatwia rozwój lotnictwa sportowego i regularną komunikację lotniczą dla pasażerów i poczty.

W Niemczech istnieje **ponad 60 lotnisk, 35 fabryk samolotów i 20 szkół lotnictwa.** Oczywiście koszta tej akcji są olbrzymie ale rząd Rzeszy, kraje i gminy udzielają subwencji a wszystkie partje chętnie dla tych celów wotują kredyty.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

Prawicowe dzienniki francuskie, omawiając wywody belgijskiego ministra wojny, wypowiadają się **za stanowczym zwrotem w polityce zagranicznej wobec Niemiec.** Polityka lokarneńska, zdaniem tych dzienników, jest pułapką. **Niemcy zbroją się do nowej wojny.** „Echo de Paris" pisze, że **po niemieckiej stronie Renu zbrojenia są w pełnym toku.** — „Temps" podkreśla, że wywody belgijskiego ministra wojny nie powinny wywołać w Niemczech żadnego zdziwienia, gdyż niedawno jeszcze w senacie belgijskim czyniono Niemcom podobne zarzuty, na które rząd Rzeszy wogóle nie reagował. Minister Vandervelde również wyrażał się podobnie o niebezpieczeństwie niemieckiem. Belgijski minister okazał się troskliwym patrjotą, dbałym o bezpieczeństwo swej ojczyzny, przestrzegając rodaków przed zbrojeniami Niemiec. Życzyć wypada, **aby cały świat usłyszał przestrogi belgijskiego ministra, miał się na baczności i uniemożliwił powtórzenie się katastrofy z r. 1914.**

„OBSERWATORJA" W MIEJSCE FORTYFIKACYJ.

Paryskie „Echo de Paris" wystąpiło z rewelacjami, że w Niemczech **na miejscu dawnych umocnień fortyfikacyjnych na Wschodzie, pionierzy niemieccy wybudowali „obserwatorja".** Te rewelacje przyjęte zostały przez niemiecką prasę prawicową i nacjonalistyczną **gwałtownemi atakami.** Ataki zwracają się obecnie wprost **przeciw korespondentowi berlińskiemu „Echo de Paris", Villemusowi,** któremu dzienniki zarzucają, że po zniesieniu międzyaljanckiej kontroli wojskowej przywłaszczył on sobie na własną rękę prawo kontroli rozbrojenia Niemiec. „Deutsche Tageszeitung" zapytuje, czy jakieś inne państwo zgodziłoby się na tego rodzaju postępowanie korespondenta zagranicznego, który nadużywa prawa gościnności na ziemi niemieckiej. „P. de Villemus — pisze dziennik — w działalności swej opiera się nie na przyjętych przez świat cały zwyczajach, lecz na bagnetach francuskich. Dokąd to prowadzi? Czy Niemcy muszą składać sprawozdania z odbywanych przez pionierów niemieckich ćwiczeń (!) lub **z budowy wież obserwacyjnych,** przed pierwszym lepszym francuskim dziennikarzem podżegaczem? Należy w sposób ostateczny wytłumaczyć wszystkim, którzy usiłują mieszać się w te sprawy, że służba wewnętrzna (!) w Reichswehrze zupełnie nie obchodzi nikogo(?) i że jeżeli w dalszym ciągu p. Villemus będzie kontynuował swą dotychczasową działalność, to może się on narazić na aresztowanie z powodu podejrzenia o szpiegostwo".

Zbliżona do Wilhelmstrasse „Tägliche Rundschau" wyraża podejrzenie, że p. Villemus musi utrzymywać **jakiś kontakt z nieznanym systemem wywiadu,** przy którego pomocy otrzymuje informacje o wydarzeniach wewnętrznych Reichswehry. Władze niemieckie powinnyby się dokładniej, niż dotychczas, zająć tą sprawą.

Sprawa, którą się należy natychmiast i poważnie zająć?
Straszne obrazy demoralizacji wśród młodzieży.

Warszawa, 13 lipca.

„Głos Codzienny" omawia szerzące się w ostatnim czasie **wypadki morderstw, kradzieży, szantażu, oszustw i samobójstw.** Wypadki te mają miejsce na szeroką skalę **wśród młodzieży a nierzadko uczniów.**

Przy tej sposobności pismo rozpatruje **warunki, w jakich żyje młodzież warszawska.** M. in. nakreśla następujące obrazy.

Zaczyna się od wyzwania do spaceru napozór niewinnego. Przechodzi się do Aleji Ujazdowskich, względnie do Łazienek. Myli się, ktoby myślał, że młodzież używa tam słońca i powietrza. Przedmiotem rozmów młodzieży to nagość rewij kabaretowych, nowe figury charlestona, plotki i pikantne anegdotki. Literatura, którą młodzież czyta, to sensacyjne i krwawe romanse lub świństewka, które wyobraźni młodego człowieka nasuwają coraz to nowe obrazy.

Idzie więc młodzieniec do Łazienek i rozpoczyna polowanie, zaczepiając bezwstydnie młodsze, a często nawet starsze od siebie dziewczęta. Te nie odrzucają propozycji i zaczyna się romans.

Jak te romanse wyglądają, o tem wiedzą najlepiej policjanci, którzy z urzędu muszą się niemi zajmować. W Łazienkach na alejach, na wzgórzu Agrykoli i t. p., co nocy spotyka się kilkanaście uczennic i uczniów szkół średnich i powszechnych. Dzieci te odprowadzane do komisarjatu policji państwowej, są tam bohaterami protokołów o obrazę moralności publicznej.

Ani rodzice, ani zarządy szkól nie wdają się zbytnio w prywatne życie młodzieży. Fakty powyższe są w całej rozciągłości prawdziwe. Sprawą tą powinny się zająć zainteresowane czynniki.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Przemyśl, w lipcu.

Zjazd koleżeński. — Ze sądu przysięgłych. — Nowa ofiara Sanu. — Zjazd delegatów Stowarzyszeń Młodzieży djecezji przemyskiej. — Wystawa prac uczenic szkoły zawodowej żeńskiej. — Księgarnia poczt. „Lot". — Wystąpienie przemyskiego podokręgu z lwowskiej Okr. ligi piłki nożnej.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Przemyślu zjazd koleżeński maturzystów gimnazjum I-go z r. 1887, t. j. z przed 40 laty. Zjazd urządzony został przez b. posła p. radcę Godka i adw. dr. Józefa Scheinbacha. Na 25 ówczesnych maturzystów żyje 16, na zjazd przybyło 7. Z grona profesorskiego nie żyje już nikt poza ówczesnym dyrektorem gimnazjum p. St. Golińskim.

Onegdaj odbyła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw Edwardowi Sweczkowi, urzędnikowi z Sądowej Wiszni, oskarżonemu o wykradanie dolarów z listów amerykańskich. Oskarżony do winy się przyznał. Na skutek potwierdzającego winę werdyktu przysięgłych wydał Trybunał wyrok zasądzający Edwarda Sweczka na karę 8-mio miesięcznego więzienia.

Rokrocznie porywa San swoje ofiary. W przeciągu kilku dni mamy do zanotowania już drugi wypadek zatonięcia. Tym razem utonął 19-letni harcerz, Tadeusz Chomiak. Nieszczęśliwej ofierze usiłował przyjść z pomocą brat, któremu udało się nawet dociągnąć nieszczęśliwca do brzegu. W ostatniej chwili, tuż przy brzegu, brat nagle osłabł i chcąc ratować siebie, puścił śp. Tadeusza, którego natychmiast woda poniosła. Zwłok tragicznie zmarłego harcerza dotychczas nie znaleziono, pomimo bardzo skrzętnych poszukiwań, czynionych od kilku dni przez harcerzy.

W niedzielę ostatnią odbył się w naszem mieście zjazd delegatów stowarzyszeń młodzieży djecezji przemyskiej. Na zjazd przybyło około 100 delegatów. Obradami kierował prezes Rady Związkowej, p. Gdula.

Żeńska Szkoła Zawodowa urządziła w ubiegłym tygodniu wielką wystawę prac swoich wychowanek. W kilku, wspaniale udekorowanych salach rozłożono piękne eksponaty z dziedziny bieliźniarstwa i krawieczyzny. Wystawę zwiedzały tłumy ludzi, wyrażając szczery podziw dla prac uczenic szkoły.

Z początkiem lipca otwarto w westybulu tutejszego gmachu pocztowego oddział Towarzystwa księgarń pocztowych „Lot". Księgarnia mieści się w pięknym, specjalnie na ten cel wybudowanym kiosku.

Onegdaj odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie przemyskiego podokręgu Polskiej Ligi Piłki Nożnej. Zebrani postanowili z powodu nieporządku, panującego w lwowskiej okr. lidze piłki nożnej i wobec kilkakrotnego złamania autonomji podokręgu przez lwowski okręg, przemyski podokręg rozwiązać i stworzyć oddzielną organizację sportową pod nazwą „Tymczasowy Związek sportowy Ziemi Przemyskiej". Do związku tego wchodzą kluby z Przemyśla, Jarosławia, Drohobycza, Stryja, Sambora i całego szeregu okolicznych miast i miasteczek. — Na temże zebraniu powzięto następujące uchwały:

1) Wszystkie kluby podokręgu przemyskiego występują z P. L. P. N., a tem samem dotychczasowy zarząd tegoż podokręgu ligowego się rozwiązuje. 2) Ustępującemu Zarządowi wyraża się pełne zaufanie i szczerą podziękę za sprawowanie jego funkcyj i za energiczną postawę w obronie statutu, autonomji i powagi podokręgu. 3) Aż do usunięcia rozdwojenia w sporcie polskim, przemyski podokręg organizuje się samoistnie i tworzy oddzielną grupę. 4) Wybrać się mającemu Zarządowi tegoż podokręgu zleca się, by w interesie silnie rozdwojeniem zagrożonego dobra sportu polskiego zaapelował do wszystkich miarodajnych czynników o usunięcie tego rozdwojenia i położenia końca rozszczepieniu, grożącemu conajmniej upadkiem, jeśli nie zupełnym zanikiem sportu piłkarskiego, tudzież, by natychmiast po przywróceniu jedności organizacyjnej tegoż sportu zadeklarował swój akces do dotyczącej jednolitej dla całego polskiego obszaru państwowego organizacji tegoż sportu.

Po jednomyślnem przyjęciu powyższych uchwał wybrano nowy Zarząd, w którego skład weszli: pp. dr. Świątnicki (przewodniczący), dr. Leon Peiper (zast. przewodn.), Bilan Włodzimierz (sekretarz), Słysz (skarbnik) i mjr. Szymański, prof. Tęczarowski, red. Teitelbaum jako członkowie, wreszcie p. Z. Wohlman, jako delegat Okr. Kollegjum Sędziów.

L. T.

—0—

Czem ma być „kapitol piśmiennictwa polskiego"?
Pod przewodnictwem marsz. Piłsudskiego radzono nad utworzeniem Akademji Literatury Polskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 lipca. We wtorek **odbyła się w Prezydjum Rady ministrów pod przewodnictwem** Prezesa Rady ministrów **marsz. Piłsudskiego konferencja,** dotycząca **sprawy utworzenia w Polsce Akademji Literatury.** Sprawa powyższa **obchodzi żywo najwyższe czynniki państwowe** z Prezydentem Rzeczypospolitej p. **Mościckim** i marsz. Piłsudskim na czele.

W obradach **wzięli udział** zaproszeni przez rząd przedstawiciele piśmiennictwa polskiego, przebywający obecnie w Warszawie. M. in. **Berent, Dębicki, Opman, Staff.** Konferencja **dotyczyła szczegółów technicznych realizacji projektu** stworzenia akademji.

Marsz. Piłsudski zapoznał się z opinjami literatów i wyraził przy tej sposobności zdanie, że **nowy kapitol piśmiennictwa polskiego, będzie nietylko areopagiem zasłużonych,** lecz **rozwinie intenzywną pracę dla kultury.** Projektowana akademja ma być **pomysłem oryginalnym bez wzorowania się na przykładach obcych.**

Polska po Francji, Belgji i Niemczech, będzie czwartym krajem, który w ten sposób uczci swoją literaturę.

Akademja polska będzie prowadziła **specjalne wydawnictwa,** pracowała nad **czystością i rozwojem języka,** rozdawała **stypendja i nagrody literackie,** dbała o rozwój czytelnictwa, **czuwała nad dobytkiem kultury duchowej** we wszystkich jej objawach. **Do godności akademika, będzie przywiązana pensja.**

KRONIKA.

Kraków, 13 lipca.

Przyjazd wielkiej wycieczki Polaków z Ameryki do Polski.

Dnia 19 lipca br. przybędzie z Ameryki do Polski, wycieczka, zorganizowana przez złączone komitety Piłsudskiego w Stanach Zjednoczonych. Celem godnego przyjęcia rodaków z Ameryki zawiązał się w Warszawie Centralny Komitet przyjęcia, w skład którego weszli członkowie rządu, Sejmu, Senatu, przedstawiciele sfer społecznych, wojskowości, literatury, prasy, reprezentanci związku Legjonistów, Strzeleckiego i innych organizacyj. Między innemi wymienić należy: pp. ministrów Dobruckiego Gustawa, Stanisława Jurkiewicza, Jędrzeja Moraczewskiego, Pawła Romockiego, Zaleskiego, gen. Sławoj Składkowskiego, byłych ministrów Gliwica, gen. Kazimierza Sosnkowskiego, wiceministra gen. Konarzewskiego, generałów Lucjana Żeligowskiego, Rydz-Śmigłego, Wróblewskiego, Orlicz-Dreszera, dyrektorów departamentu pułk. Ignacego Matuszewskiego i Kazimierza Świtalskiego, komisarza rządowego na miasto Warszawę Władysława Jaroszewicza, posłów Antoniego Anusza, Juljusza Poniatowskiego, Karola Polakiewicza, głównego komendanta policji Maleszewskiego, posła Marjana Kościałkowskiego, Juljusza Kaden-Bandrowskiego. Z ramienia Centralnego Komitetu działa komitet wykonawczy z prezesem Zarządu głównego Związku Legjonistów z pułk. rez. Walerym Sławkiem i sekretarzem generalnym S. Osińskim na czele.

Wobec tego, że w planie wycieczki jest zwiedzanie szeregu miast, zawiązały się w poszczególnych miejscowościach kraju lokalne komitety przyjęcia. Do Krakowa przybędzie wycieczka w liczbie około 300 osób w dniach pomiędzy 8 i 11 sierpnia, gdzie zabawi przez 2 dni. W Krakowie zawiązał się już przygotowawczy Komitet przyjęcia wycieczki. W najbliższych dniach ukonstytuowany zostanie ogólny Komitet Obywatelski złożony z jak najszerszych kół społeczeństwa.

Wizyta „króla" w gmachu sejmowym.

Z Warszawy donoszą: Gmach Sejmu był wczoraj widownią tragikomicznego zajścia. Do gmachu naczelnika wydziału finansowego wkroczył wczoraj jakiś mężczyzna o zawadjackiej powierzchowności i rozpoczął awanturę z powodu nieporządku w gmachu, poczem chwycił słuchawkę telefoniczną i zażądał połączenia z Zamkiem.

W rozmowie z konserwatorem budynków państwowych zażądał: „Proszę mi natychmiast przygotować salę tronową, ściany wybić purpurą, bo dziś przyjeżdża do Warszawy król".

Usłyszawszy te słowa, urzędnicy sejmowi dopiero zorjentowali się, z kim mają do czynienia. Straż marszałkowska obstawiła wszystkie wejścia i kurytarze. Tymczasem nieznany awanturował się w dalszym ciągu, zabierając dokumenta ze stołu i wygrażając się wciąż posłom.

Dopiero z trudem udało się nakoniec unieszkodliwić awanturnika i odwieźć go do mieszkania. Jest to znany w Mokotowie manjak, Stanisław Laskowski, podający się za królewskiego adjutanta. Sejm wogóle ma szczęście do odwiedzin najróżniejszych manjaków.

Przykra przygoda hr. Adama Zamoyskiego w Jugosławji.

Z Warszawy donoszą: **Hrabia Adam Zamoyski,** który **jako prezes Sokoła Polskiego wybrał się na zjazd Sokołów Jugosłowiańskich,** w drodze do portu **Susak,** zameldował kapitanowi statku „Kara Georg", iż **skradziono mu kasetkę z kosztownościami i orderami wartości 300 tys. dynarów.** Kapitan statku zatrzymał wiadomość tę **w tajemnicy** i dopiero **po przybyciu statku do portu, polecił zatrzymać wszystkich na pokładzie i przeprowadzić rewizję.**

Niestety **kosztowności nie znaleziono,** a rewizja jedynie opóźniła powitanie delegata polskiego przez Sokołów jugosłowiańskich, oczekujących w porcie.

Grób święty uszkodzony trzęsieniem ziemi.

Z Jerozolimy donoszą:

Trzęsienie ziemi w Jerozolimie przybrało znaczne rozmiary. W okręgu jerozolimskim zginęło 26 osób, a 30 odniosło rany. **Grób święty został ciężko uszkodzony.** Tak samo uległ poważnym uszkodzeniom gmach uniwersytetu hebrajskiego. M. in. trzęsienie ziemi wyrządziło znaczne szkody w domu, w którym zamieszkuje marszałek lord Plumer.

Jak donosi Żyd. Ag. tel., dotąd odnaleziono **w mieście Jerozolimie 26 zabitych.** W okręgu

Jerozolimy liczbę zabitych ustalono dotąd na 30 osób. Silnie ucierpiał uniwersytet hebrajski, który został częściowo zburzony, przyczem uległo zniszczeniu wiele materjału naukowego.

W Tel Awiw, Hajfie i Tyberjadzie trzęsienie ziemi nie wywołało żadnych szkód.

W Sychem zabitych zostało przeszło 60 osób, a 250 odniosło rany.

Według sprawozdań wiedeńskich, znaczna liczba ofiar jest w Transjordanji. Dotąd naliczono tam **około 300 zabitych.**

Zamordowanie O. Higginsa.

Z Londynu donoszą:

W Dublinie aresztowano trzech mężczyzn pod zarzutem popełniena mordu na osobie ministra sprawiedliwości O Higginsa.

Prezydent Irlandji Cosgrave wydał odezwę, w której sławi zasługi zamordowanego ministra. Generalny adjutant ochotniczej armji irlandzkiej ogłasza w imieniu de Valery, że armja ochotnicza nie ma nic wspólnego z tym mordem.

Zamordowany minister był autorem ustawy zaprowadzającej karę śmierci na tych wszystkich, u których znaleziona zostanie broń palna. Odmiennie od pierwszych przypuszczeń że morderstwo było dziełem sinfeinistów na tle politycznem, przypuszczają, że mord był **aktem zemsty** ze strony tych, których rodziny zostały doknięte wyrokami wydanymi po owej ustawie.

Zasądzenie fałszywego Hohenzollerna.

W Kolonji zapadł wyrok w procesie górnika Domeli, który w szeregu miast niemieckich występował jako książę Wilhelm pruski, wnuk Wilhelma II., przyczem dopuścił się szeregu oszustw, wykorzystując serwilizm pruski wobec Hohenzollernów. Domela został uznany winnym oszustwa w 4 wypadkach i skazany został tylko na 7 miesięcy więzienia, z uwzględnieniem 6 miesięcy już odsiedzianych, wobec czego za miesiąc będzie wolny.

Proces jak i same oszustwa Domeli, ośmieszające niemiecką służalczość, miały taki rozgłos, że Domela został już zaangażowany przez kina do grania w obrazie komicznym, osnutym na tle jego przygód.

Na rozprawie Domela z humorem opowiadał sądowi swe przygody, drwiąc z obyczajowego poziomu sfer. Zaczęło się od tego, że jakiś hotelarz wziął go za Hohenzollerna i fetował go mimo skąpstwa. To było zbyt przyjemne, aby się tego wyrzec. Domela opowiadał, że arystokraci sami wtykali mu pieniądze. W Heidelbergu aby dostać się do lepszych sfer, zetknął się ze studencką „Borussią", ale doznał rozczarowania, bo studenci byli bez przerwy pijani.

Opowiadania Domeli wywoływały wybuchy śmiechu nawet wśród sędziów.

———o§o———

WETERANI POLSCY Z AMERYKI PRZYBĘDĄ DNIA 18-GO LIPCA DO KRAKOWA. Wczoraj w godzinach wieczornych, w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego, odbyło się posiedzenie komitetu obywatelskiego, w celu omówienia przyjęcia w Krakowie wycieczki weteranów armji polskiej z Ameryki. **Wycieczka ta w składzie 250 osób bawi już** — jak wiadomo — **na ziemiach Rzeczypospolitej, a do Krakowa przybywa w dniu 18 b. m. na pobyt trzydniowy.**

Posiedzeniu przewodniczył wiceprezydent miasta dr. Wielgus, a uczestniczyli w niem przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, duchowieństwa, prasy, Sokoła, Związku Hallerczyków, Zw. Legjonistów, Strzelca, Zw. Turystycznego i t. d. Po ożywionej dyskusji ułożono następujący program przyjęcia:

Dnia 18 lipca o godzinie 10 rano powitanie wycieczki na dworcu kolejowym. W godzinach popołudniowych tego samego dnia **zwiedzanie zabytków miasta, wieczorem członkowie wycieczki będą obecni w teatrze im. Słowackiego na przedstawieniu opery „Straszny dwór". 19 lipca w godzinach przedpołudniowych: zwiedzanie miasta, popołudniu i wieczór czas wolny. 20 lipca o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele N. P. Marji, popołudniu wyjazd do salin wielickich, wieczorem o godzinie 9 bankiet pożegnalny i raut.** 21 lipca odjazd do Zakopanego.

Zebranie wyłoniło z pośród siebie ścisły komitet przyjęcia pod przewodnictwem prezydenta miasta inż. Rollego.

Z AKADEMJI GÓRNICZEJ. S. A. L. Zieleniewski ofiarowała na rzecz budującego się laboratorjum maszynowego, kocioł i silnik parowy wiertniczy, dwa silniki spalinowe i sprężarkę do powietrza. Ogólne zebranie profesorów Akademji uchwaliło wyrazić wymienionej firmie i zarządowi Spółki gorące podziękowanie za tak cenny dar, który pozwoli na rozpoczęcie, choć w skromnym zakresie, prac doświadczalnych w nowym zakładzie.

NA WTORKOWYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr., niezbieranego 35—40 gr., śmietanki słodkiej 60—70 gr., śmietany kwaśnej 1.80—2.20 zł., 1 kg. masła zwyczajnego 4.60—4.80 zł., deserowego 5.80—6 zł., sera krowiego 1.40—1.50 zł., kopa jaj 8—8.50 zł., jedno jajo 14—15 gr. Drób: kura 4—8 zł., para kurcząt 3—8 zł. kaczka żywa 3—5 zł., gęś 6—10 zł. — 1 kg. truskawek 1.20—1.80 zł., malin 1.50—2 zł. wiśni 1.80— 2 zł. 1 litr poziomek 0.80—1 zł., porówek 40—50 gr., 1 kg. porzeczek 1.20—1.60 zł., agrestu 1.40—1.80 zł., czereśni białych 1.80—2 zł., czerwonych 2.40—2.80 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków nowych 35—40 gr., buraków nowych z nacią 20—25 gr., marchwi nowej z nacią 25—35 gr., 1 kg. cebuli nowej 20—25 gr., starej 70—80 gr., czosnku 2.20—2.50 zł., kapusta miała sztuka 40—70 gr., 1 kg. pomidorów 3.80—4.20 zł., szparagów 3.80—4 zł., groszek cukr. łusk. 1 litr 1—1.30 zł., ogórek 40—70 gr.

TRAMWAJ ZDERZYŁ SIĘ Z ZAPRZĘGIEM KONNYM. Wczoraj około godz. 5 popoł. u zbiegu ulic Zwierzynieckiej i Straszewskiego zderzył się wóz tramwajowy Nr. 5 z zaprzęgiem ciężarowym fabryki Lipmana z Woli Duchackiej. Woźnica Matrosa Franciszek spadł z wozu i potłukł się dotkliwie. Pozatem nikt szwanku nie odniósł.

UTONĄŁ. W dniu wczorajszym utonął w czasie kąpieli w stawie w Zakrzówku starszy szeregowiec 16 pp., Władysław Łozinek. Zwłoki wydobyto i przewieziono do kostnicy wojskowej.

POŻAR. Wczoraj późnym wieczorem w mieszkaniu Adolfa Sternberga przy ul. Grodzkiej 69, zapaliły się przewody elektryczne. Pożar ugaszono przed przybyciem straży pożarnej.

DZIWNE ZAJŚCIE. Onegdaj była ulica Pijarska widownią dziwnego zajścia. Przed lokal firmy Karol Norek zajechała buda oprawcy miejskiego, a do sklepu wszedł p. Budkiewicz, kupiec dr. G., weterynarz i posterunkowy i zażądali wydania psa, który dnia ubiegłego, mimo kagańca, chwycił za nogę p. Budkiewicza. Kiedy oświadczono w sklepie, że pies jest zamknięty w prywatnem mieszkaniu, a właścicielka jest nieobecną i poproszono o zaczekanie, przemocą wyważono drzwi i psa zabrano, zostawiając mieszkanie niezamknięte i nie przedkładając żadnego na tego rodzaju wystąpienie mandatu. Wszystko odbywało się tak hałaśliwie, że dało powód do ogromnego zbiegowiska. Jak nas informują, obrońca powyższej firmy oddał sprawę prokuraturze. Pies został na drugi dzień wydany właścicielce, p. Norkowej, po stwierdzeniu, że jest zdrów.

KRADNĄ, GDZIE MOGĄ. Marji Tutakowej z Wołowic skradziono na targu w Krakowie, koszyk z dwoma kopami jaj. Marja Markówna z Kalwarji Zebrzydowskiej zgłosiła na policji, że koleżanka jej Marja Musiał skradła jej na plantach pakunek z garderobą. Franciszkowi Nowakowi, woźnemu Szkoły przemysłowej w Krakowie skradziono garderobę i bieliznę, wartości 300 zł. Stanisławie Lubowicz, nauczycielce z Katowic skradziono na dworcu kolejowym w Krakowie torebkę z kwotą 25 zł. i legitymację. Izie Scheuer skradziono w gmachu Banku Polskiego z torebki ręcznej kwotę 86 zł. Anna Bauer zamieszkała przy ul. Józefińskiej 15, zgłosiła pod Telegrafem, że służąca jej, nieznanego nazwiska skradła jej bieliznę wartości 450 zł. i zbiegła.

ARESZTOWANO. Ślusarczyka Franciszka (lat 19) z Zakliczyna, za kradzież garderoby na tandecie krakowskiej.

———

WIELKI FESTYN LETNI. W niedzielę 17 b. m. odbędzie się w parku Schroniska im. ks. Lubomirskich (ul. Rakowicka l. 27) wielki festyn letni z nader urozmaiconym programem. Bufet we własnym zarządzie, loterja fantowa, atrakcje dla dorosłych i dzieci. Wstęp dla dorosłych 40 gr., dla dzieci i wojskowych do sierżanta 20 gr. Jeden los loterji fantowej 30 gr.

Z kraju.

POBYT PROF. DAMIANI W POLSCE. Od kilku dni bawi w Warszawie prof. Henryk Damiani, znany przyjaciel Polski we Włoszech. Jest on autorem licznych przekładów, między innemi wydał cały tom poezyj Słowackiego w przekładzie włoskim, oraz fragmenty z „Żywych Kamieni" Berenta. Prof. Damiani przybył do Polski na dwumiesięczny pobyt, celem zaznajomienia się i bliższego wejścia w kontakt z życiem kulturalnem Polski. Gość włoski, po kilku dniach pobytu w Warszawie, udaje się na Hel, poczem ma spędzić parę tygodni w Zakopanem, gdzie ma pracować nad przekładem „Marchołta" Jana Kasprowicza. Prof. Damiani przygotowuje również na język włoski przekład listów Słowackiego. W dniu 11 lipca r. b. wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych podejmował prof. Damiani śniadaniem w hotelu Bristol.

WYCIECZKA LEKARZY BRAZYLIJSKICH W WARSZAWIE. W Warszawie bawi grupa lekarzy i psychologów brazylijskich. Wycieczce towarzyszy Polak, prof. dr. Radzewski.

KATASTROFALNA BURZA SZALAŁA NAD WARSZAWĄ. Nad Warszawą przeszła we wtorek olbrzymia burza z piorunami i katastrofalną wprost ulewą. Straż ogniowa musiała wskutek tego wyjeżdżać do wypadków zalania 34 razy, a pogotowie techniczne kanałowe wzywane było 56 razy. Na niektórych ulicach woda zalała ubikacje niżej położone, m. i. dolne ubikacje gmachu Sejmu, oficerskiej szkoły sanitarnej, P. K. O., ambulatorjum Kasy chorych i t. d. W kilku punktach miasta ratowano tonące dzieci. Najbardziej ucierpiała ludność uboga. Akcja ratownicza utrudniona była brakiem odpowiednich telefonicznych sygnałów, których dotychczas Pasta wzbrania się urządzić.

ZNOWU ZEPSUTE RYBY W WARSZAWIE. Warszawski wydział zdrowia wykrył podczas inspekcji w halach targowych na placu Mirowskim 27.000 kg. zepsutych ryb, należących do firmy Lacher i Gutowski. Cały transport zniszczono.

PRZYGOTOWANIA NA PRZYJAZD PREZYDENTA RZPLTEJ W GDYNI. Wobec zapowiedzianego przybycia Prezydenta Rzpltej Mościckiego do Gdyni, czynniki oficjalne i miejscowe stowarzyszenia prowadzą energiczne przygotowania do godnego przyjęcia Głowy Państwa.

ZGON POSŁA. W Poznaniu zmarł dr. Antoni Chłapowski, były poseł do parlamentu niemieckiego, a po odzyskaniu niepodległości Polski, poseł do Sejmu ustawodawczego.

WIELKI POŻAR TARTAKU NA POMORZU. Z Chodzieży (na Pomorzu) donoszą o wielkim pożarze tartaku St. Urbańskiego w Ujściu. Całe przedsiębiorstwo padło ofiarą płomieni. Spaliło się prócz zabudowań i urządzeń tartacznych, około 30 wagonów drzewa. Pożar powstał — jak zdołano na razie ustalić — z powodu wadliwego urządzenia maszyn. Straty są olbrzymie, sięgają setki tysięcy złotych. Tartak był bardzo nisko ubezpieczony.

OKRADZENIE KASY MAGISTRACKIEJ W OTWOCKU. Wczorajszej nocy dokonano w Otwocku włamania do wnętrza biur magistratu, gdzie przy pomocy specjalnych narządzi rozbito kasę ogniotrwałą. Włamanie wykryli o godz. 6 rano woźni magistratu. Ustalono, że skradzionych zostało 11.000 zł.

NOWE PRZYSTANIE I POŁĄCZENIA KOLEJOWE NA WYBRZEŻU. Obecnie minister komunikacji, inż. P. Romocki, odbywa objazd wybrzeża zachodniego zatoki Puckiej, w szczególności dla obejrzenia Michałinek i Obluża, w celu urządzenia tam dwóch przystani i uprzystępnienia tych miejscowości dla ruchu letniskowego.

TRAGICZNA KATASTROFA SAMOCHODOWA. Z Tucholi (Pomorze) donoszą, że samochód, którym jechał lekarz tamtejszy, dr. Gollnik, skutkiem popsucia się hamulca stoczył się do głębokiego rowu, grzebiąc pod sobą szofera i lekarza, który doznał złamania obu nóg, ręki i zeszpecenia twarzy. Samochód został zupełnie rozbity.

BANDYCI ZRABOWALI LISTONOSZOWI 27 TYSIĘCY ZŁOTYCH. Niewykryci dotąd zbrodniarze napadli na listonosza pieniężnego w Łodzi, Lewkowicza, w chwili, gdy pukał do drzwi muzeum, celem doręczenia przesyłki. Rabusie zadali mu trzy potężne ciosy nożem i ściągnęli torbę z pieniędzmi, unosząc ze sobą 27 tysięcy złotych. Ofiara rabunku walczy ze śmiercią.

UCIECZKA WIĘŹNIA W ŁODZI. Ze szpitala wojskowego w Łodzi zbiegł więzień. Wiktor Fudalski, który swego czasu został skazany przez łódzki wojskowy sąd okręgowy na 10 lat ciężkiego więzienia za dezercję i zbrojny napad rabunkowy na urzędnika państwowego w Zagłębiu Dąbrowskiem. Śledztwo wykazało, iż przepiłował on kraty, rozsunął je, poczem, rozerwawszy na kilka części prześcieradło, powiązał je i zapomocą tychże spuścił się z drugiego piętra. Fudalski uciekł z więzienia pomiędzy godz. 4 a 5 nad ranem.

PARCELACJA DÓBR KROTOSZYŃSKICH. W najbliższym czasie rozpocznie się parcelacja wielkich dóbr Krotoszyńskich. Dobra Krotoszyńskie obejmują około 11 tysięcy ha ziemi ornej i około 13 tysięcy ha lasów. Lasy te, przedstawiające bardzo wysoką wartość, pozostaną we własności państwa, co uratuje je od możliwości dewastacji. Obszary rolne, składające się z trzydziestu kilku folwarków w stosunkowo słabszej kulturze rolnej i naogół nieuprzemysłowione, zostaną rozparcelowane, przez co będzie umożliwione używotnienie sąsiednich gospodarstw małorolnych, oraz uzyska się odpowiednie tereny dla rolników.

WYDALENIE 88 URZĘDNIKÓW Z POWODU NIEZNAJOMOŚCI JĘZYKA POLSKIEGO. Jak donoszą z Królewskiej Huty, 88 urzędników Niemców dyrekcji hut Królewskiej i Laury otrzymało wypowiedzenie posady z dniem 1 października. Głównym powodem wymówienia był fakt nieznajomości języka polskiego, co odbijało się ujemnie na sprawności administracji przedsiębiorstw.

VI. ZJAZD LEGJONISTÓW POLSKICH W KALISZU. Dorocznym zwyczajem 6 i 7 sierpnia b. r. odbędzie się VI zjazd Związku Legjonistów polskich. Tym razem Kalisz otworzy legjonistom swoje gościnne bramy. W zjeździe weźmie udział pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski. Kartę uczestnictwa, kosztującą 7 zł., otrzymają uczestnicy zjazdu na miejscu w Kaliszu. Wszelkich informacyj udziela oddział Związku Legjonistów, Kalisz, ul. Kościuszki 15.

Z PODRÓŻY MIN. DOBRUCKIEGO. W niedzielę rano przyjechał do Lwowa minister wyznań i oświecenia Dobrucki. Na dworcu powitali go przedstawiciele władz. Ze Lwowa min. Dobrucki odjechał autem w towarzystwie kuratora O. S. L. dra Riemera do Tarnopola, gdzie bawił przez całą niedzielę. W Tarnopolu min. Dobrucki wziął udział w poświęceniu kamienia węgielnego pod gmach bursy rzemieślniczej. W niedzielę wieczorem min. Dobrucki wyjechał do Zaleszczyk, onegdaj zaś wrócił autem do Lwowa, skąd o godz. 2 po południu odleciał samolotem do Warszawy.

KLĘSKI ŻYWIOŁOWE W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ. Z różnych powiatów Małopolski wschodniej sygnalizują w dalszym ciągu o nieustannych klęskach żywiołowych, które przybierać już zaczynają katastrofalne rozmiary. Onegdaj o godz. 17 szalał straszliwy huragan z deszczem w gminie Olszanica, pow. Tłumacz. Wiele budynków zostało uszkodzonych. W powiecie kałuskim spadł grad wielkości gołębiego jaja i poczynił wielkie szkody. Ostatnio straszna burza gradowa zalała w powiecie horodeńskim w gminie Żabokruki i na Hawrylaku 750 morgów, a na nich około 30 proc. zasiewów. Szkody znaczne.

KOMISJA LUSTRACYJNA MINISTERSTWA SPRAW WEWN. WE LWOWIE. Onegdaj przybyli do Lwowa delegaci Min. spraw wewn.: dyrektor departamentu Twardo i naczelnik wydz. dr. Czerwiński, w asystencji kilku jeszcze członków komisji, celem przeprowadzenia lustracji gospodarki gminnej. Delegaci zgłosili swoje przybycie w wydziale samorządowym, a następnie w prezydjum magistratu, gdzie odbyli konferencję z przedstawicielami prezydjum miasta: wicepr. Chlamtaczem, dr. Stahlem i Obirkiem. Omawiano w ogólnych zarysach sprawę lustracji, przyczem poruszano rozmaite kwestje budżetowe, jakoteż sprawy związane z rozbudową gospodarki miejskiej na przyszłość. Komisja lustracyjna, na której czele stoi nacz. dr. Czerwiński, z dniem dzisiejszym rozpoczyna swe prace.

NAPAD ULICZNY NA ARTYSTĘ DRAMATYCZNEGO WE LWOWIE. Na przechodzącego ul. Rappaporta we Lwowie artystę dramatycznego, Witolda Ostrowskiego, napadła niejaka Stan. Partyka, usiłując go pobić cegłą. Kiedy napadnięty udaremnił skierowany na siebie zamach, Partyka na Ostrowskim podarła całe ubranie, a gdy w pewnym momencie skutkiem tego stanął obnażony, Partyka jeszcze raz rzuciła się na niego i ugryzła go w lewą pierś, powodując znaczny upływ krwi, poczem zbiegła. Zawiadomiona o tym wypadku policja, w dwie godziny później odszukała Partykę i oddała ją do aresztów. Na razie aresztowana nie wyjawiła przyczyny ataku na p. Ostrowskiego.

WYROK ŚMIERCI NA MORDERCĘ ŻONY. Przed trybunałem sędziów przysięgłych w Kołomyji odbywała się rozprawa przeciwko gospodarzowi w Wierbiąża Niższego, Dmytrowi Kowbasiukowi, oskarżonemu o zamordowanie własnej żony. Kowbasiuk łamał wielokrotnie wierność małżeńską, a wreszcie postanowił pozbyć się niewygodnej dla siebie żony. W tym celu więc zaczaił się raz na nią i znienacka uderzył ją tępem narzędziem w głowę, a następnie zamordował. Trybunał skazał go na karę śmierci przez powieszenie.

OBRABOWANIE KOŚCIOŁA. Onegdaj w nocy kilku sprawców włamało się do kościoła rzymsko-katolickiego w Sorokach, pow. Kołomyja. Sprawcy dostali się przez okno do zakrystji, którą całkowicie splądrowali, następnie rozbili kasę i zabrali z niej łup w kwocie 160 zł.

NIEMIŁA PRZYGODA W CZASIE WYCIECZKI. P. Szymon Kant wybrał się na wycieczkę z Rytra do Zakopanego, przez Beskid Sądecki. W nocy z 8 na 9 b. m. wstąpił do wsi Przesietnicy pod Starym Sączem, by przenocować. Tutaj przystąpił do niego niejaki Jędrek (nazwisko nieznane), mieszkaniec Przesietnicy i zaproponował turyście nocleg. Po drodze na rzekomy nocleg „usłużny" Jędrek skradł p. Kantowi parę butów turystycznych, wartości 60 zł. i zbiegł. Policja wdrożyła dochodzenia.

CIEKAWA AFERA W GRYBOWIE. W dniach ostatnich odbyła się w sądzie powiatowym w Grybowie rozprawa przeciw p. Dodzie, studentowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, oskarżonemu o obrazę literata nauczyciela w Grybowie p. Jerzego Soplicy. P. Doda dopuścił się obrazy p. Soplicy na odczycie p. t. „Od Mniszkówmej do Staśki", wygłoszonym w dniu 22 maja w Grybowie, który to odczyt, jak się okazało, był nagonką przeciw prof. Soplicy, zainicjowaną przez kilku obywateli grybowskich.

Za zgodą prof. Soplicy p. Doda zamieścić ma w „Il. Kurjerze Codz." deklarację przepraszającą.

ZŁODZIEJ W BOŻNICY. Do bożnicy żydowskiej w Nowym Sączu dostał się niejaki Izak Dwiner z Delatyna i usiłował ukraść skarbonkę bożniczną. Dostał się jednak w ręce policji, która oddała go do dyspozycji prokuratora.

Zmarli:

— W Poznaniu zmarł dr. **Antoni Chłapowski,** który przez szereg lat posłował w Berlinie, gdzie w Kole Polskiem szedł w kierunku antyugodowym, a w Polsce wskrzeszonej był członkiem Sejmu ustawodawczego.

Ze świata.

JACHT CARSKI KUPUJĄ ZWIĄZKI ZAWODOWE. Jak donoszą z Leningradzu, władze sowieckie przeprowadzają obecnie dokładne badanie dawnego jachtu osobistego cara Mikołaja II pod nazwą „Standart". Jacht ten ma być sprzedany związkom zawodowym, celem organizowania wycieczek robotniczych i sportowych poza granice Rosji.

ROZSTRZELIWANIE KONTRABANDZISTÓW W ROSJI. W Moskwie wykonano wyrok kary śmierci przez rozstrzelanie na 11 Rumunach, którzy uprawiali kontrabandę przez Dniestr. W motywach wyroku powiedziano, iż skazani uprawiali kontrabandę w ciągu czterech niemal lat. Prośba o ułaskawienie, wniesiona do WCIK'a, nie została uwzględniona.

PIENIACTWO MIESZKANIOWE WE WŁOSZECH. Z Rzymu donoszą: w Medjolanie liczba skarg sądowych, które wnieśli zarówno lokatorzy, jak i właściciele domów, wynosi 4000, w Cremonie 3000, w Rzymie kilkadziesiąt tysięcy.

SZARAŃCZA W SYRJI. Biuro Reutera donosi z Jerozolimy, że szarańcza w Transjordanji i Syrji zniszczyła wielkie obszary zasiewów.

ZDERZENIE PAROWCA Z GÓRĄ LODOWĄ. Z Londynu donoszą: Parowiec „Montealm" w drugim dniu swej podróży morskiej zderzył się z wielkim lodowcem. Część śrub statku została wskutek zderzenia złamana. Statek jest bardzo poważnie uszkodzony, udało się jednak przyholować go do portu.

POCIĄG NAJECHAŁ NA STADO SŁONI. Z Nowego Jorku donoszą: Do miasteczka Aurora (Illinois) przyjechał koleją cyrk Hagenbecka. Podczas wyładowywania cyrku pociąg najechał na stado słoni, zabijając dozorcę i jednego słonia. Stado rozprószyło się po ulicach miasteczka i dopiero po dwóch godzinach dozorcom udało się słonie zapędzić do ogrodzenia.

OŻENIŁ SIĘ Z WŁASNĄ SIOSTRĄ. 17-letni Marek Grinberg, któremu w Nowym Jorku wytoczono proces z powodu tego, że poślubił swoją 15-letnią siostrę Mali Grinberg, został przez sąd uniewinniony z warunkiem, żeby natychmiast podjął kroki celem unieważnienia małżeństwa. Brat i siostra pobrali się 18 lutego b. r. On podał się za Maksa Cashren, lat 23, a ona powiedziała, że ma lat 18. Gdy matka ich dowiedziała się o tem, kazała syna aresztować. Syn twierdził początkowo, że nie wiedział, iż dziewczyna ta jest jego siostrą. Od lat 10-ciu wychowywał się w obcej rodzinie i gdy się wrócił niedawno do matki, zakochał się w dziewczynie i oboje postanowili pobrać się. Matka mówiła mu, że Mali jest jego siostrą, lecz nie dawał on temu wiary. Obecnie oboje już przyznają, że wiedzieli o tem, iż są rodzeństwem. Sędzia zwrócił uwagę „małżonkowi", że jeżeli nadal będzie żył z siostrą, to zostanie zesłany i osadzony w więzieniu.

Z sali sądowej.

SPRAWA GEN. ŻYMIERSKIEGO.

Na wtorkowej rozprawie przesłuchiwany był świadek kap. Chrząszczewski, z departamentu uzbrojenia. Jego zeznania wypadły obciążająco dla gen. Żymierskiego. Świadek przedstawił szczegółowo, że umowę z „Protektą" załatwiono z niezwykłą szybkością w odnośnym departamencie ministerstwa, przyczem gen. Żymierski angażowa się w tem, aby sprawa została szybko załatwiona. Ta część procesu wykazała, że w rezultacie umowy wojskowość nie otrzymała ani masek, ani samej fabryki, a straciła 2 miljony zł.

Dalszy świadek, gen. Litwinowicz, szef departamentu M. spraw wojsk., przedstawił procedurę zawierania przez Min. spraw wojsk. umów z firmami krajowemi. W czasie jego zeznań przyszło do żywszej dyskusji na temat zagadkowego zniknięcia aktów dotyczących umowy o dostawienie agregatów. Akta te powinny znajdować się w departamencie X Min. spraw wojsk, tymczasem z departamentu tego zgłaszają się do prokuratora po odbiór owych papierów, jako rzekomo przesłanych do sądu, a prokurator oświadcza, że aktów tych nie posiada. W rezultacie dyskusji przewodniczący sądu zażądał od gen. Litwinowicza dostarczenia owych dokumentów na rozprawę sądową.

Na tem odroczono rozprawę do dziś.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 13 lipca

OPERA KATOWICKA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO wystawi dziś t. j. we środę 13 bm. po raz drugi operę Delibes'a „Lakme" z niezrównaną odtwórczynią partji tytułowej p. L. Zamorską. W partjach głównych wystąpią pp. Wolska-Sobańska, Chodakowska, Stróżyńska, Drabik, Revchan i Kopciuszewski. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna.

—o—

REPERTUAR OPERY KATOWICKIEJ
w Teatrze miejskim im. J. Słowackiego.

Środa: „Lakme".
Czwartek: „Dama pikowa".
Piątek: „Rigoletto".
Sobota: „Żydówka".

—o—

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Niemy oskarżyciel".
Nowości: „Dziewczątko z Prateru".
Promień: „Bogowie, Ludzie i Zwierzęta", wspaniały dramat awanturniczy.
Sztuka: „Klub białych masek".
Uciecha: Słodka Dziewczyna" z Imogeną Robertson i Nils Astehr.
Wanda: „Miłostki carskiego huzara" z Wandą Malinowską i J. Moskwinem.
Warszawa: „Za cudzą zbrodnię", dramat awanturniczy z nieustraszonym cowboyem Hoot Gibsonem w gł. roli.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na środę 13 lipca 1927 r.

Kraków, (422). Godz. 16.40—17.10: Program dla dzieci; godz. 17.15—18.35: Transmisja z Warszawy. godz. 18.35—18.45: Rozmaitości: godz. 18.45—19.15: Odczyt pod tyt.: „Dzieje wielkich wynalazków Część II", wygłosi dr. W. Wilkosz, prof. U. J.; godz. 19.15—19.40: Odczyt pod tyt. „Prawie odczyt: Jedziemy na wakacje"! — wygłosi p. Z. Glińska-Stachowa; godzina 19.40—19.50: Przerwa, ewentualnie komunikaty; godz. 19.50: Transmisja z Warszawy.

Warszawa, (1111). Godz. 18: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T., godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; godz. 16.30—17: Audycja dla dzieci; godz. 17—17.15: Nadprogram i komunikaty; godz. 17.15: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Józefa Bielska (śpiew), Wincenty Rapacki (śpiew), Stanisław Nawrocki (akomp.) godz. 18.35—18.50: Komunikaty P. A. T.; godzina 18.50—19.15: „Skrzynka pocztowa", korespondencję bieżącą omówi dr Marjan Stępowski; godz. 19.15—19.35 Rozmaitości; godz. 19.35—19.50: Komunikat rolniczy. Uroczystości ku czci Francji z okazji święta 14 lipca; godz. 19.50—20.05: Przemówienie Jego Ekscelencji Ambasadora p. Laroche i naczelnego dyrektora Polskiego Radja, p. Zygmunta Chamca; godz. 20.05—20.30: Odczyt pt.: „Rola Francji w dziejach cywilizacji" — wygłosi prof. Wł. Dzwonkowski; godz. 20.30: Koncert wieczorny, poświęcony muzyce francuskiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. oraz Berta Crawford (śpiew) Arkadja Nowacka Iiska (fort.), Luc. Budkiewicz — (wiolonczela), Józef Ozimiński (skrzypce), Leopold Dworakowski (altówka). Henryk Gołębiowski (skrz.), Fryderyk Kaszowski (kornet). Wincenty Śliwiński (kontrabas) i prof. L. Urstein (fortepian); godzina 22: Sygnał czasu, komunikaty policji, nadprogram, komunikaty P. A. T., komunikat lotniczo meteorologiczny.

Poznań, (270). Godz. 14: Komunikaty giełdowe; godzina 17.30—19: Koncert zespołu kameralnego „R. P." Zygmunt Wojciechowski (fortepian), Tadeusz Szulc (skrzypce), St. Pawjak ((II-gie skrzypce), Józef Sobierajski (altówka) Julian Sprzyszewski (wiolonczela); godz. 19—1915: Nadprogram wygłosi p. Kaden; godz. 19.15—19.40: Lekcja języka angielskiego, wykłada pani M. Arend; godz. 19.40—20: Komunikaty gospodarcze; godz. 20—20.25: Odczyt pt.: „Polska i Krzyżacy przed bitwą pod Grunwaldem"; godzina 20.30—22: Transmisja koncertu z Warszawy; godzina 22—22.20: Komunikat Z. O. K. Z.; godz. 22.20—24: Transmsija muzyki tanecznej z „Palais Royal".

Berlin, (483.9 i 566). Godz. **20.30: Muzyka dawna;** godz. 22.30: Muzyka lekka.

Monachjum, (535.7). Godz. 16: Wyjątki z operetki; godzina 19.45: Koncert symfoniczny; godz. 21.40: Koncert organowy.

Wiedeń, (517.2). Godz. 16.15: Koncert; godz. 21: Koncert, następnie muzyka lekka.

Brno, (441.2), Godz. 19: Komedja; godz. 19.40: Koncert; godz. 21: Muzyka dęta.

Praga, (348.9). Godz. 17: Muzyka taneczna; godzina 19.40: Transmisja z Brna.

na czwartek, dnia 14 lipca 1927 r.

Kraków (422). G. 17.30—18: Odczyt p. t. „Jak rozumieć komunikaty meteorologiczne" — wygł. dr. W. Ormicki, asyst. U. J., g. 18—19: Transmisja z Warszawy, g. 19—19.10: Rozmaitości, godz. 19.10—19.35: „Skrzynka pocztowa" — inż. Broniewski, g. 19.35—20: Odczyt p. t. „Bastylja" — wygł. p. Franciszek Błoński, g. 20—20.15: Przerwa, ewentualnie komunikaty, g. 20.15: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111). G. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, nadprogram komunikaty PAT, g. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, g. 17—17.25: Odczyt p. t. „Św. Franciszek z Asyżu a muzyka" — wygłosi dr Marjan Henzel, g. 17.25—17.50: „Kącik dla kobiet" — wygłosi p. Marja Ankiewiczówna, g. 17.50—18: Nadprogram i komunikaty, g. 18: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja", g. 19—19.15: Komunikaty PAT, g. 19.15—19.35: Rozmaitości, g.. 19.35—20: Odczyt p. t. „Jak rozporządzać tegorocznemi zbiorami" z działu „Rolnictwo" — wygłosi p. Jan Eustachy Kowerski, g. 20.15: Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim.

Poznań (270). G. 14: Komunikaty giełdowe, g. 17.30—19: Transmisja muzyki z kawiarni, g. 19—19.15: Nadprogram wygłosi p. Ryll, artysta Teatru Polskiego, g. 19.15—19.40: Odczyt p. t. „Turystyka wodna", wygł. dr M. Mazurek, g. 19.40—20: Komunikaty gospodarcze, g. 20—22: Program uroczysty poświęcony uczczeniu francuskiego święta narodowego, g. 22—22.20: Przerwa, względnie komunikaty, g. 22.20—24: Transmisja muzyki tanecznej z „Caristonu".

Berlin (483.9 i 566) G. 17.30: Koncert, g. 20.30: Wieczór L. Fuldy, g. 22.30: Muzyka taneczna.

Wrocław (315.8) G. 16.30: Koncert, g. 20.15: Koncert popularny.

Rzym (449) G. 17.45: Transmisja koncertu z kawiarni, g. 21.10: Koncert wokalno-instrumentalny.

Wiedeń (517.2) G. 16.15: Koncert, g. 20.05: Koncert orkiestry.

Brno (441.2) G. 19: Koncert, g. 20: Koncert symfoniczny, g. 21: Transmisja koncertu z kawiarni.

Praga (348.9) G. 17: Koncert, g. 20.10: Wieczór humoru, g. 21.30: Komedja.

Kultura i sztuka.

Salzburgskie festivale muzyczno-dramatyczne.

W czasie od 30 lipca do 28 sierpnia b. r. odbędą się, jak w roku ubiegłym, festivale muzyczno-dramatyczne (Salzburger Festspiele). Kierownikami imprezy są: Max Reinhardt, Franz Schalk i Bruno Walter, wykonawcami: Wiedeńska opera państwowa, wiedeńscy Filharmonicy, oraz najwybitniejsze niemieckie i austrjackie siły dramatyczne.

W programiee: „Fidelio" Beethovena, Mozarta „Don Juan" i „Wesele Figara", „Jedermann" Hofmansthala, „Kabała i miłość" Schillera, szereg oper od Glucka do R. Straussa i orkiestralnych koncertów z muzyki zarówno klasycznej, jak i nowoczesnej.

—o—

ODZNACZENIE POLSKI NA MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE MUZYCZNEJ W GENEWIE. Na Międzynarodowej Wystawie Muzycznej w Genewie, która trwała w ciągu maja r. b., a na której dział polski był zorganizowany przez Towarzystwo Szerzenia Sztuki wśród obcych przyznano kolekcji eksponatów polskich, jako całości — srebrny medal. Komisarzami działu polskiego na wystawie byli pp. Henryk Opieński i Leopold Binental.

JAK URATOWANO KATEDRĘ W MOGUNCJI. Od dwóch lat słynna katedra w Moguncji zagrożona była runięciem na skutek głębokich szczelin, które potworzyły się w podtrzymujących nawę kolumnach. Najsłynniejsi architekci niemieccy opracowali śmiały plan ocalenia kościoła, stanowiącego jeden z najwspanialszych zabytków budownictwa średniowiecznego. Celem osiągnięcia pomyślnych wyników, należało zasypać powstałe otwory cementem w ilości aż 10 tys. metr. kubicznych, co jednak było czynnością nader niebezpieczną dla zatrudnionych przy tej pracy osób ze względu na fatalny stan katedry. Robotnicy oświadczyli, że zgadzają się urzeczywistnić ten śmiały plan, wymagają atoli, by jego autorowie — architekci — dali przykład odwagi i weszli pierwsi do walącej się świątyni. Warunek ten spełniony został bez najmniejszego wahania przez budowniczych, dzięki temu, katedra jest dziś uratowana.

OSTROŻNIE Z ANTYKAMI. „Le Petit Journal" podaje następującą historję autentyczną, dowodząca, jak wątpliwa jest ekspertyza starożytnych dzieł sztuki, dokonana przez kompetentnych nawet znawców. Pewien młody stolarz z Orleanu, zwiedzając muzem Cluny w Paryżu, zwrócił uwagę na piękne stalle renesansowe, w drzewie rzeźbione, gdyż uderzyło go podobieństwo do takiegoż mebla, wykonanego przed dwoma laty przez jego majstra, p. Caillota, który — uprzedzony o tem bezzwłocznie przez swojego czeladnika — przybył do Paryża, celem wyjaśnienia zagadki. Zwołana w tej mierze komisja sztuk pięknych, uznała jednak stalle za bezwzględnie z XVI-go wieku pochodzące. Wówczas p. Caillot, by ostatecznie usunąć wszelkie wątpliwości, odkręcił dwie śruby i wskazał swój podpis i datę wykonania, wyryte na wewnętrznej stronie jednej z desek. Śledztwo wykazało, że „antyk" nabyty został od pewnego handlarza starożytności, który zapłacił zań 600 frcs., a sprzedał go muzeum za 9000 frcs. Handlarz przyjął stalle z powrotem i, naturalnie, pobraną należność oddał, a uczynił to tem chętniej, iż bardzo prędko znalazł na nie amerykańskiego kupca, który uznał cenę 12.000 fr. za nader skromną.

Z wystawy lotniczej w Krakowie.

Kraków, 13 lipca.

Wystawa Lotnicza w Krakowie urządzona przez miejski komitet L. O. P. P. w Krakowie skupiła w pawilonie w parku dra H. Jordana szereg eksponatów w malowniczo i efektownie przybranych stoiskach. Wystawa cała da się zasadniczo podzielić na dwa działy: 1(lotnictwa wojskowego, którego kierownikiem był kpt. pil. Romanowski kmdt. parku 2 pułku lot. oraz 2) lotnictwa sportowego i prac młodzieży na polu lotnictwa, którego kierownikiem był por. pil. Halewski z 2 pułku lotniczego. Dział I-szy przedstawiał się poważniej, aniżeli poprzednie Wystawy w Krakowie urządzane, a nawet stał na wyższym poziomie, aniżeli taki dział urządzony na tegorocznej Wystawie w Warszawie.

W dziale **aparatów wojskowych** wystawiono „Breguета 19" z pełnem uzbrojeniem, który robił na zwiedzających potężne wrażenie, jako płatowiec, na którym kpt. Orliński i płk. Rayski wsławili imię lotnicze Polski w świecie, dalej płatowiec „Ansaldo" A. 300 — 4 wystawiony przed wystawą w malowniczym punkcie parku na tle zieleni.

Stoisko **fotografiji lotniczej** prezentowało się wprost imponująco. Obejmowało ono niewidziane dotychczas u nas prace fotograficzne dla celów wojskowych, a nadto pomiarowych w szeregowych zdjęciach terenów fotografowanych z powietrza o długości 50 km. Dalej szły prace z zakresu filmów lotu, przezroczy, fotografij artystycznej lotu, oraz licznie zgromadzony sprzęt aerofotograficzny odpowiednio objaśniony.

Stoisko **radjotelegrafji i telefonji** dało przegląd używanych typów stacji pokładowych lotniczych w lotnictwie polskiem i zagranicznem. W dziale tym ustawiono również rozgłośniki, które przez cały czas Wystawy oddawały produkcje stacyj polskich.

Stoisko **broni lotniczej** dało przegląd broni lotniczej, a największe zainteresowanie wzbudziły bomby lotnicze, zaczynające się od małych myszek lotniczych, a kończące się na paruset kilogramowych pigułkach.

Stoisko **silników** zajęło specjalną część wystawy i skupiło tak przegląd historyczny używanych dawniej u nas silników, jak i nowoczesne silniki. Dział wojskowy uzupełniało szereg eksponatów, jak rozpięty spadochron z manekinem, ilustrujący skok ze spadochronem nadto drobniejsze eksponaty.

Dział **lotnictwa cywilnego**, to szereg stoisk, urządzonych przez różne firmy lub szkoły. Bardzo efektownie umieszczono samolot P. W. S. 3. Podlaskiej Wytwórni Samolotów obok „Bregueta", co zrobiło porównanie między płatowcem bojowym a sportowym, który może spełnić różne zadania jak lotnictwa sportowego, sanitarnego, szkolnego i t. p. Samolot ten ma być zakupiony przez Komitet L. O. P. P. Województwa Krakowskiego i społeczeństwo dla celów sanitarnych jako pierwszy samolot sanitarny polski, wykonany w Polsce.

Stoisko lotnictwa **sanitarnego** dało przegląd tylko z fotografji i statystyk prac tego działu lotnictwa dla dobra ludzkości Dział ten w przyszłości w Krakowie posiadać będzie swą historję przez samolot sanitarny, który już w niedalekiej przyszłości będzie ufundowany.

Stoisko lotnictwa **komunikacyjnego** urządzone przez „Aerolot" dało to, co posiadamy w Polsce w statystykach i barwnych objaśnieniach.

Stoiska **młodzieży** otwierał piękny obraz p. Komornickiego z napisem „Cześć młodym Ikarom". Młodzież szkół krakowskich sprawiła wprost niespodziankę wszystkim, bo dała tak dużo swych eksponatów, że naprawdę osiągnęła rekord pod tym względem w Polsce. Gdy niedawna wystawa warszawska skupiła 80 modeli z całej Polski, to tu widzieliśmy z górą 200 wykonanych bardzo starannie. Na pierwsze miejsce wybija się stoisko IV. Gimnazjum, następnie IX, VIII. Gimnazjum, Szkoły Przemysłowej i innych szkół średnich krakowskich oraz Seminarjum nauczycielskiego w Białej (efektowny duży model „Farmana" i inne modele) wreszcie szkoły powszechne, jak św. Florjana i Jana Kantego dały zadziwiający dowód, że młodzież w latach od 8 do 12 lat zdolną jest w pracach na polu lotnictwa.

Dział **modelarski** uzupełniała modelarnia L. O. P. P. w Krakowie swemi pracami, a nadto szereg pojedynczych prac zamknęło miłem wrażeniem dział młodzieży.

Stoiska komitetów L. O. P. P. i „Prasy lotniczej" poważnie przedstawiały się przez udział Komitetu stołecznego w Warszawie, Komitetu Wojewódzkiego w Krakowie i Sekcji Sanitarnej tegoż Komitetu, dalej stoiska „Młodego Lotnika", „Lotu Polskiego" dały przegląd prasy lotniczej w Polsce, a uzupełniła to wszystko literaturą lotniczą firma „Gebethner i Wolf". Brakło tylko na Wystawie samolotu Braci Działowskich, gdyż ten po małym defekcie silnika jest obecnie remontowany. Cała wystawa, mimo tak niskich wstępów, pokryła koszta urządzenia, a zyskała efekt moralny przez uświadomienie społeczeństwa w kierunku lotnictwa.

—o—

Dział gospodarczy

Rozporządzenie o krótkoterminowej pożyczce zagran.

Warszawa, 13 lipca. Ogłoszono urzędowo rozporządzenie Prezydenta Rzpltej o zaciągnięciu krótkoterminowej pożyczki zagranicznej. Najważniejszym jest art. 2 rozporządzenia tej treści: Oprocentowanie dolarowych obligacyj dolarowych, przewidzianych art. 1, nie może przekroczyć 6 proc. rocznie. Wysokość prowizji bankierskiej za otwarcie kredytu nie może przekraczać 7/8 proc. półrocznie. Termin spłaty ustala się na dzień 31 grudnia 1927 r. Minister skarbu upoważniony jest do prolongowania kredytu zaciągniętego do dnia 1 lipca 1928 r., jak również do spłaty tegoż przed terminem.

—o—

Przedstawiciele przemysłu, finansów i handlu o pożyczce.

Sfery gospodarcze Warszawy wypowiedziały się ostatnio wobec przedstawicieli prasy w sprawie pożyczki zagranicznej. Opinje tych osobistości podajemy w streszczeniu poniżej.

Poseł A. Wierzbicki, naczelny dyrektor „Lewiatana", w ten sposób ocenia znaczenie uzyskanej pożyczki.

Zdaniem jego, pożyczka 15 miljonów dolarów stwarza **zasoby, które umożliwiają przetrwanie okresu gorszej konjunktury,** dają pewność stabilizacji naszego pieniądza. Nie uwalnia nas to jednak od prowadzenia rozumnej polityki finansowej i gospodarczej. Rezerwa ta daje jednak **pewność, że gdy ta polityka dopisze, to potrafimy dać sobie radę w okresie gorszej konjunktury.** W tem właśnie leży znaczenie tej pożyczki.

P. Antoni Wieniawski, prezes Banku Handlowego, uważa pożyczkę tę, choć nieznaczną, za pożyteczną, **uważa ją za dowód, że grupa trakująca o większą pożyczkę, pragnie kombinację tę doprowadzić do skutku.** Jest to też dalszy ciąg bezpośrednich stosunków z rynkiem finansowym amerykańskim, zapoczątkowanych przez pożyczkę Dillona.

J. J. Jakubowski, naczelny dyrektor Stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie, wyraża zapatrywanie, że 15-miljonowa pożyczka jest dlatego niezwykle doniosłą, zarówno z punktu widzenia gospodarczego, a nawet politycznego, że **stanowi wstęp do zawarcia umowy o znacznie większą długoterminową pożyczkę. Bezpośrednia łączność między obiema pożyczkami została stwierdzona** przez obie strony w formie wymiany odpowiednich dokumentów. Bezpośrednie korzyści, wynikające z obecnie uzyskanej pożyczki, są to w pierwszym rzędzie **korzyści pożyczki interwencyjnej.** O tem, że taki jest charakter naszej pożyczki, dowodzi chociażby forma jej realizacji. W ten sposób udzielony nam kredyt stwarza niewątpliwie dodatkowe poważne rezerwy dla utrzymania stabilizacji złotego. Należy wziąć pod uwagę, że **sam fakt uzyskania przez rząd polski pożyczki zagranicznej,** choćby nawet tak skromnej jak ostatnio udzielonej, **powinien dodatnio odbić się na rozwoju prywatnych stosunków kredytowych Polski z rynkami zagranicznemi.** Wreszcie sam fakt zawarcia ma olbrzymie moralne znaczenie, tem większe, że czynnik psychiczny odgrywa w naszem życiu gospodarczem niezwykle doniosłą rolę.

—o—

Kongres międzynarodowy Izb handlowych w Sztokholmie.

Tegoroczny kongres międzynarodowy Izb handlowych w Sztokholmie zgromadził wielką ilość uczestników. Reprezentowanych było około 40 państw przez przeszło 1000 delegacyj ze świata przemysłowego, handlu, finansów i komunikacji. Po raz pierwszy w obradach kongresu wzięły udział Niemcy, z delegacją licząca 179 osób. Polska delegacja liczyła wszystkiego 16 osób, między innemi dyr. Beresa, jednego z dyrektorów Izby handlowej w Krakowie. Właściwie prace kongresu były tylko dalszym ciągiem obrad ostatniej konferencji w Genewie, to też **tendencje wolnohandlowe wystąpiły w Sztokholmie niezwykle silnie.** Starano się znaleźć drogi do praktycznego zrealizowania ich.

Stanowisko polskiej delegacji było utrudnione, gdyż musiała ona bronić tendencyj protekcjonistycznych, którym nasze państwo, niestety, musi hołdować. Ponieważ tego rodzaju enuncjacje na plenarnem posiedzeniu nie mogły znaleźć należytego odźwięku, tem usilniej pracowano w poszczególnych komisjach.

Niejednokrotnie udało się naszej delegacji uniemożliwić przyjście do skutku uchwał, które mogłyby dla nas być niekorzystne. Zdaniem prez. Beresa, konferencja w Sztokholmie będzie miała bardzo doniosłe znaczenie wraz z wynikami, osiągniętemi w Genewie, pchnie życie gospodarcze świata na nowe tory. W obradach konferencji sztokholmskiej brała również udział samodzielna delegacja gdańska, jako delegacja państwa. Jest to prowokacja, skierowana niewątpliwie w stronę Polski.

—o§o—

Diarjusz ekonomiczny.

— **Wpływy z danin publicznych i monopoli w czerwcu b. r. przyniosły 152 mil. zł.,** tj. o 30 mil. zł. więcej niż w r. ub. Z powyższej sumy podatki bezpośrednie dały 46 mil. zł., pośrednie 12 mil. zł., opłaty celne 22 mil. zł., stemplowe 14 mil. zł., monopole 68 mil. zł.

— **Min. skarbu ma wydać rozporządzenie, nakazujące zaliczanie rat pobieranych na poczet poszczególnych podatków,** na poczet samych kwot podatkowych, nie zaś na rzecz procentu i kosztów egzekucyjnych, jak to dotychczas było praktykowane.

— **Min. skarbu Czechowicz obiecał wydać polecenie urzędom skarbowym,** by pobierały również w r. b. 1% podatku obrotowego od pewnych kategoryj kupców, którym tę ulgę przyznano w r. 1926.

— **Zawiązanie kartelu drutu i gwoździ** ma nastąpić w najbliższym czasie dzięki usunięciu najpoważniejszych trudności.

— **Przemysł węglowy Anglji przeżywa obecnie bardzo ostry kryzys.** Ceny zostały obniżone do najniższego poziomu. Zapotrzebowanie Francji zmniejszyło się znacznie, konkurencja węgla niemieckiego wzrosła.

— **Sytuacja na polskim rynku żelaza i stali poprawiła się ostatnio.** Rząd udzielił zamówień w trzecim kwartale b. r. na dostawę 20 tys. tonn szyn, oraz 7 tys. tonn akcesorjów.

— **Górnośląska konwencja wapienna** została zawiązana na G. Śląsku. Celem jej jest regulowanie zbytu i cen w przemyśle wapiennym.

— **Kwas cytrynowy ujawnia mocną tendencję,** z powodu podrożenia surowca zagranicą. Jedyna fabryka w Polsce nie może nadążyć z zamówieniami.

— **Najdroższem miastem w Polsce w maju b. r. była Warszawa,** gdzie wskaźnik kosztów żywności wynosił 249.5. Drugiem miastem z kolei pod względem drożyzny jest Łódź, dalej idą Lublin, Katowice, Stanisławów, Lwów, Tarnopol, Pomorze, Kraków, Śląsk i Kielce, które są najtańszym okręgiem Rzeczypospolitej. Średni poziom cen żywności w całej Polsce wynosi 228.4 w porównaniu do 100, wyrażających poziom przedwojenny.

— **Izby skarbowe otrzymały zarządzenie o zwolnieniu od podatku obrotowego** ekspo

Zwycięzcy szturmowego biegu w Warszawie.



Bieg szturmowy wygrała drużyna 30 p. strzelców kaniowskich — w składzie: plut. Krzak, strzelec Dąbrowski, strzelec Radziński; w środku stoją dowódca D. O. K. I. gen. Wróblewski i ppłk. Czerny.

fabrykatów i półfabrykatów drzewnych, oraz kopalniaków, słupów telegraficznych i papierówki, z wyjątkiem osikowej.

— **Ministerstwo komunikacji wypożycza od towarzystw kolejowych austrjackich, belgijskich i czechosłowackich przeszło 4 tysiące węglarek** na przeciąg od 15 lipca r. b. do 15 marca 1928 r., w przewidywaniu olbrzymiego zapotrzebowania wagonów, oraz węglarek pod przewóz buraków, ziemniaków i węgla w jesieni.

— **Bezrobocie w Europie środkowej i zachodniej zmniejszyło się ostatnio.** I tak: w Niemczech wynosiło 15 kwietnia r. b. 987 tys., w ciągu miesiąca zmniejszyło się o 450 tys., we Francji 15 kwietnia b. r. wynosiło 73 tys., w ciągu miesiąca zmniejszyło się o 20 tys. W Anglji cyfra bezrobotnych spadła w ciągu pierwszego kwartału b. r. z 1.495 tys. osób na 1.070 tysięcy.

———o§o———

Kronika ekonomiczna.

AKCJA SPOŁECZNA FABRYKI CHORZOWSKIEJ. Jak się dowiadujemy z kompetentnych źródeł Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie z zysków za r. ub. przeznaczyła znaczne sumy na cele naukowe i społeczne. M. in.: na Chemiczny Instytut Badawczy 100.000 zł. na zorganizowanie badań geologicznych — 100.000 zł., na różne cele dobroczynne i społeczne — 83.000 zł. Specjalnie uwzględnioną tu została młodzież, ucząca się w wyższych i średnich zakładach naukowych, na pomoc dla których przeznaczono — 28.000 zł. Dla organizacji sportowych i przysposobienia wojskowego — 7.200 zł., na cele dobroczynne, jak kuchnie dla bezrobotnych, towarzystwo walki z gruźlicą i inne — 7.500 zł.

ŚLĄSKI FUNDUSZ GOSPODARCZY. Rada wojewódzka śląska na ostatniem posiedzeniu uchwaliła oddanie funduszu gospodarczego w zarząd Banku Gospodarstwa Krajowego z tem zastrzeżeniem, iż rada wojewódzka decydować będzie wnioski banku, dotyczące udzielania pożyczek na rozbudowę. Następnie rada wojewódzka uchwaliła kilka subwencyj, m. in. na rolniczą oświatę pozaszkolną 8.000 zł., na towarzystwo walki z gruźlicą — 25 tys. zł., oraz rozdzieliła pierwszą ratę subwencji dla zakładów dobroczynnych na r. 1927/28 z sumy 50 tys. zł. Dalej rada zezwoliła dyrekcji szkoły przemysłowej w Bielsku na założenie stacji dla badania wytrzymałości materjałów oraz metalografji i otworzyła na ten cel odpowiednie kredyty. Wreszcie udzieliła koncesji na rozbudowę domu biurowego dla zarządu Huty Królewskiej i Laury.

CZESI CHCĄ WSPÓŁPRACOWAĆ GOSPODARCZO Z POLSKĄ. „Ceskie Slovo" ogłasza artykuł, wzywający do najściślejszej współpracy gospodarczej z Polską. Polska, zdaniem tego pisma, przedstawia rynek zbytu dla przemysłu czechosłowackiego, a odwrotnie Czechosłowacja w powyższych ilościach importuje produkty bogactw naturalnych Polski. Uspokojenie, jakiego świadkami jesteśmy w ostatnich latach w Polsce tak w życiu politycznem, jak i ekonomicznem, sprzyja w nadzwyczajny sposób rozszerzeniu stosunków handlowych obu państw. Izby handlowe i organizacje przemysłowe powinny rozwinąć większą inicjatywę w tym kierunku. W rzeczywistości stosunki gospodarcze obu państw przewyższają znacznie dane statystyczne oficjalne, gdyż często towary polskie i czechosłowackie przechodzą przez ręce komisjonerów niemieckich i austrjackich. Jest nadzieja, iż trudności, przeszkadzające rozwinięciu się stosunków handlowych, są w zaniku i że rozwój stosunków gospodarczych Czechosłowacji i Polski przyczyni się do rozwoju stosunków politycznych i kulturalnych.

ROZPORZĄDZENIE O WOLNYCH SKŁADACH SOLI. W najbliższym numerze „Dziennika Ustaw" ukaże się rozporządzenie ministra skarbu z dnia 5 b. m. o wolnych składach soli, wydane na zasadzie §§ 2, 11 i 22 rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 30 grudnia 1924 r., o wprowadzeniu jednolitego monopolu sprzedaży soli na obrzasze całej Rzeczypospolitej. W myśl rozporządzenia, Min. skabu może zezwolić, na wniosek Izby skarbowej i Biura sprzedaży soli, na prowadzenie wolnych składów soli w tych miejscowościach, w których takie składy są pożądane ze względów gospodarczych i handlowych. Wolne składy otrzymywać będą sól z salin na zlecenie Biura sprzedaży soli (B. S. S.) i sprzedawać sól odbiorcom na rachunek tego biura tylko za gotówkę według cennika, podanego im przez to biuro. Zezwolenie na prowadzenie wolnego składu soli otrzymywać mogą osoby prawne, jak i fizyczne, zasługujące na zaufanie władz skarbowych.

„INDUSTRIE POLONAISE". Nakładem Ministerstwa Skarbu ukazała się praca p. B. Rzepeckiego w języku francuskim p. t. „Industrie polonaise en 1926" (Przemysł Polski w 1926 r.). Zwięzła, ale bardzo treściwa książeczka omawia stan i rozwój przemysłów: węglowego, metalurgicznego, tkackiego, metalowego, papierowego, ubraniowego, naftowego, drzewnego i chemicznego. Pozatem p. Rzepecki przedstawia zagadnienia konsumcji wewnętrznej oraz eksportu. Również poza ogólnemi spostrzeżeniami, autor podaje ruch reorganizacyjny w przemyśle polskim i role rynku wewnętrznego i zewnętrznego w rozwoju przemysłowym Polski w 1926 r.

OBLIGACJE W AMERYCE. „World" donosi w sprawie spadku kursu obligacyj europejskich na giełdzie nowojorskiej, że kurs papierów był sztucznie podtrzymywany przez syndykaty bankowe, które po ulokowaniu odnośnych pożyczek rozwiązały się. Naprz. na emisję jednej z pożyczek europejskich wpłynęło aż 36 ofert od różnych banków amerykańskich, wskutek tego firma, która się utrzymała, musiała dać warunki, nieusprawiedliwione przez stan rynku finansowego. „World" zaznacza, że tego rodzaju polityka łącznie ze śrubowaniem kursów odbiła się niekorzystnie na interesach publiczności oraz mniejszych banków i placierów. Taki stan rzeczy musiał wywołać ogólne zniechęcenie do walorów europejskich, które nie prędko minie.

WEKSLE SOWIECKIE. Odmowa ze strony banków wiedeńskich, berlińskich, praskich i paryskich dyskontowania weksli sowieckich wywołała w moskiewskich sferach rządowych zrozumiałe zaniepokojenie. Rada komisarzy ludowych Z. S. S. R. odbyła specjalne posiedzenie, poświęcone rozpatrzeniu środków przeciwdziałania bojkotowi ze strony banków zagranicznych. Rada komisarzy ludowych odroczyła powzięcie ostatecznych uchwał do chwili otrzymania dodatkowych informacyj od przedstawicielstw handlowych sowieckich z zagranicy.

PODATKI GDAŃSKIE. W dniu 9 b. m. powziął senat gdański znamienną uchwałę w sprawie podatku obrotowego. Mianowicie odrzucił on ze względu na równowagę budżetową uchwałę sejmu gdańskiego, który w dniu 28 ub. m. zniósł podatek obrotowy od dnia 1 października r. b. Powyższe rozstrzygnięcie senatu nie jest jeszcze bezapelacyjne, gdyż może on sprawę tę raz jeszcze rozpatrzyć w myśl ustawy w dniu 1 kwietnia 1928 r., t. j. w terminie, potrzebnym do ponownego poddania rozstrzygnięciu uchwały sejmowej. Zależeć to jednak będzie od sytuacji budżetowej.

—0—

Ze sportu.

PRZYGOTOWANIA DO OLIMPJADY 1928 R.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Związku Związków Sport. ks. Lubomirski złożył sprawozdanie z posiedzenia Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, które odbyło się w Monaco w drugiej połowie kwietnia. Na posiedzeniu najdłuższą dyskusję wywołała sprawa stosunku MKO. do Ligi Narodów, którą to sprawę uznano za poufną. Jako szósty członek komitetu wykonawczego MKO. został wybrany niemiecki podsekretarz stanu, dr. Lewald. W miejsce zmarłych wybrano kilku nowych członków Międzynarodowego Kom. Olim. Panowała natomiast tendencja niepowiększania członków MKO., z którego to powodu odrzucono nawet żądanie Danji, aby jej przyznać drugi mandat. Wobec tego ks. Lubomirski nie wysuwał żądania przyznania Polsce drugiego delegata, uznając moment za nieodpowiedni.

Zatwierdzono program Igrzysk Olimpijskich w Amsterdamie w duchu propozycji Holenderskiego Kom. Olimpijskiego. Postanowiono, że co cztery lata, a to w rok po Olimpjadzie odbywać się będą t. zw. gry afrykańskie, do których będą dopuszczeni tylko zawodnicy, urodzeni w Afryce. Zjawiła się delegacja Międzynarodowej Federacji Strzeleckiej, celem dopuszczenia strzelania do najbliższej Olimpjady. Żądania tego nie uwzględniono, motywując między innemi także i tem, że sport strzelecki nie jest czysto amatorskim, gdyż dopuszcza nagrody pieniężne. Odmówiono także żądaniu Międzynarodowej Gimnastyki Wychowawczej, aby dopuścić do Olimpjady pokazy tej gimnastyki. Uznano bowiem, że dla każdego działu może być dopuszczoną tylko jedna federacja, a organizację zawodów gimnastycznych polecono Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej.

Zastanawiano się, gdzie odbędą się Olimpjady w r. 1936 i 1940. Wysunięto następujące miejscowości: Lozanna, Rzym, Berlin, Barcelona, Budapeszt, Helsingsfors, Rio de Janeiro. Na członków MKO. nałożono opłatę roczną w wysokości 200 fr. szw. Delegat amerykański oświadczył, że celem ułatwienia zawodnikom europejskim przybycia na Olimpjadę w Los Angelos w r. 1932 przewiezie ich specjalny okręt amerykański bezpłatnie tam i z powrotem. Delegaci kilku państw europejskich wysunęli żądanie, aby zawodnicy otrzymali pewne djety.

Do najbliższej Olimpjady postanowiono dopuścić piłkę ręczną, a do zawodów zimowych w St. Moritz dopuszczono bobsleigh. Wybrano osobną komisję dla międzynarodowej odznaki sprtowej.

Ks. Lubomirski w duchu uchwał Kongresu Sportowego przemawiał za rozszerzeniem konkurencji na Olimpjadzie, do których będą dopuszczone kobiety. Postanowiono jednakże dopuścić je tylko do lekkiej atletyki, gdyż zgodziła się na to federacja lekkoatletyczna, natomiast nie dopuszczono kobiet do zawodów narciarskich, wobec tego, że kategorycznie sprzeciwiła się temu Międzynarodowa Federacja Narciarska.

Po krótkiej dyskusji przyjęto sprawozdanie ks. Lubomirskiego do wiadomości. Upoważniono ks. Lubomirskiego, aby na najbliższem posiedzeniu MKO. postawił kandydaturę Warszawy, zarówno jako miejsca jednej z najbliższych Olimpjad, jak i jako miejscowości, gdzie powinno się odbyć jedno z najbliższych posiedzeń MKO. Postanowiono też domagać się w dalszym ciągu przyznania Polsce drugiego mandatu w MKO.

KWATERY DLA POLAKÓW W ST. MORITZ.

Polski Komitet Olimpijski wydelegował do St. Moritz, celem załatwienia spraw związanych z zakwaterowaniem polskich narciarzy, łyżwiarzy i hockeyistów, p. St. Fächera. Z otrzymanego sprawozdania wynika, iż Polska jest trzecią z kolei, na ogólną ilość kilkudziesięciu, krajem, który się o kwatery zatroszczył. Zapotrzebowania będą załatwione w kolejności, więc Polska będzie pod tym względem, dzięki energji Komitetu, uprzywilejowaną. Aczkolwiek ostateczny przydział mieszkań jeszcze nie nastąpił, p. Fächer otrzymał zapewnienie pisemne p. Natera, przewodniczącego gminy St. Moritz, że życzenia Komitetu Polskiego zostaną uwzględnione, tak co do okolicy, w której mają być zarezerwowane lokale (St. Moritz — Dorf), jak i co do innych szczegółów. P. Fächer rozejrzał się dokładnie w St. Moritz, zwiedził teren zawodów, upatrzył najodpowiedniejsze hotele, jednem słowem wywiązał się ze swego zadania znakomicie, tak, że przedstawiciele sportów zimowych z pewnością będą się w St. Moritz znajdować w warunkach bardzo dodatnich.

—0—

KLUB CYKLISTÓW I MOTORZYSTÓW W WIELICZCE urządza w niedzielę dnia 17 lipca b. r., o godz. 9-tej rano, wyścigi kolarskie na szosie Wieliczka-Kraków, z następującym programem: 1) Bieg otwarcia 10 km., 2) Bieg wewnętrzny 10 km., 3) Bieg ogólny 30 km. Start i meta w Wieliczce na ul. Pocztowej. Zgłoszenia na starcie.

—0—

KOMUNIKAT NR. 17.

Krakow. Okręgowego Kolegjum Sędziów P. N

1) Udzielono kary napomnienia sędz. rzecz. Karolowi Pytlikowi, z powodu nie prowadzenia wyznaczonych zawodów Makkabi-Sarmacja w dniu 29 maja b. r.

2) Podaje się do wiadomości zainteresowanych osób, że K. O. K. S. przyjmuje podania o przyjęcie w poczet członków K. O. K. S. do dnia 30 lipca b. r., które należy przedkładać do Sekretarjatu K. O. K. S. ul. Mikołajska Nr. 32.

—0—

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1 pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.